Wydanie drugie

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egzemplarza **10** groszy

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik Polskiego Zagłębia Węglowego

Redaktor naczn.: Józef Wojciechowski Wydawca — „Polska Zachodnia", Spółka z ogr. odp. Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Bateroae 9 i Kalciuszki 18.

Rok XIV **Katowice, wtorek 21 lutego 1939 r.** **Nr 52**

Dwa lata
jednoczenia politycznego na Śląsku

(J. W.) Druga rocznica ogłoszenia deklaracji ideowej Obozu Zjednoczenia dała powód do rozważań retrospektywnych i analizy dwuletniego dorobku oraz postępu idei zjednoczenia. Możemy z lekkim sercem przejść do porządku nad enuncjacjami prasy opozycyjnej na ten temat. Z biegiem bowiem czasu okazało się, że opozycji nie odpowiada koncepcja organizacyjna zjednoczenia. Z tą chwilą stało się jasnem, że cołoży wszelkich starań, aby wykorzystać każdą nadarzającą się okazję dla dyskryminacji rezultatów i podważania systemu polityczno-organizacyjnego Obozu. Na temat dorobku Obozu Zjednoczenia Narodowego w ogólnopaństwowym wymiarze wypowiedziała się już „Polska Zachodnia". Warto jednak zatrzymać się jeszcze nad oceną naszych, śląskich osiągnięć.

W zasięgu organizacyjnym Obozu Zjednoczenia Narodowego odgrywa Śląsk rolę wyjątkową. Złożyły się na to dwie przyczyny. Przede wszystkim trzeba podkreślić, że Okręg Śląski Obozu Zjednoczenia Narodowego zdystansował poważnie, inne okręgi w tempie rozwojowym prac organizacyjnych. Śląsk przyjął hasło konsolidacji politycznej z właściwą sobie bezpośredniością i całym patriotycznym oddaniem oraz podporządkowaniem woli i pragnień jednostki wyższej całości. Temu podejściu zawdzięczamy, że Obóz na Śląsku objął swoim zasięgiem organizacyjnym znacznie większe rzesze, aniżeli dawniejsze Narodowo-Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy — odpowiednik bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, że przekroczył już dawno cyfrę 50.000 członków, że jako siła polityczna roztoczył szeroko swoje wpływy.

Istnieje jednak i druga przyczyna, dla której trzeba pozycję okręgu śląskiego O. Z. N. uważać za wyjątkową i szczególną w całokształcie spraw i prac Obozu. Śląsk jest — jak wiadomo — najsilniejszym skupiskiem robotniczym w Polsce. W deklaracji, ogłoszonej dwa lata temu przez pułkownika Adama Koca, podkreślono z całym naciskiem:

> *„Społeczna struktura Polski opiera się w swych podstawach na szerokiej masie robotników i włościan. Od losów tych warstw, ich dobrobytu jako też kultury i poczucia obywatelskiego zależy w ogromnym stopniu harmonijny rozwój Polski i Jej przyszłość. O tym pamiętać musi kierownictwo państwa, z tym należy się liczyć we wszelkim planowaniu i konstruowaniu przyszłego życia Polski."*

Jeżeli w fundamentach ideologicznych Obozu przyznano tak wielką rolę elementowi robotniczemu, to oczywiście Śląskowi — jako największemu ośrodkowi par excellence robotniczemu, przypadło głównie zadanie takiego praktycznego postawienia sprawy, aby w szeregach Obozu Zjednoczenia Narodowego pierwsze miejsce zajął śląski świat pracy fizycznej i aby tam znalazł rozwiązanie swoich problemów i swoich bolączek, które tutaj, więcej aniżeli gdzieindziej, muszą być naszymi wspólnymi bolączkami.

Kierownictwu okręgu śląskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego nie można odmówić zasługi, że podkreśloną sprawę potraktowało jak najpoważniej i jak najbardziej skrupulatnie. Przypominamy tu pierwsze zebranie inauguracyjne Obozu na Śląsku, na którym powzięto doniosłe rezolucje w kwestii robotniczej i socjalnej, rozwijając tym samym tezy deklaracji lutowej, zbyt ogólne dla Śląska już w pierwszym etapie pracy. Organizacyjnie rozwiązano problem ścisłej współpracy ze światem robotniczym w jego codziennych sprawach przez powołanie do życia Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych. Organizacja to dzisiaj liczna, silna i rozbudowana na terenie całej Rzeczypospolitej. Tym bardziej warto dziś przypomnieć, że ideowa i techniczna koncepcja tej organizacji, zrodziła się nie gdzieindziej, jak tu na Śląsku, w środowisku politycznym powstającego Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Wypracowanie podstaw ideowo-programowych i wdrożenie ich w praktykę życia codziennego Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych nie należało do rzeczy łatwych. Z tego trzeba sobie zdać sprawę. Musiano przecież wydrzeć „z żywego cia-

(Ciąg dalszy na str. 3-ciej.)

Sędzia śledczy wszczął dochodzenia
przeciwko Wojciechowi Korfantemu o oszustwo

Przed kilku laty donosiliśmy obszernie o toczących się wówczas dochodzeniach karnych przeciwko p. W. Korfantemu o oszustwo. Obecnie dowiadujemy się, iż wyszły na jaw **nowe obciążające okoliczności, które spowodowały prokuratora do skierowania sprawy do sędziego śledczego o wdrożenie śledztwa z art. 269 kodeksu karnego. Jak się dalej dowiadujemy, chodzi między innymi o nadużycie zaufania przez Wojciecha Korfantego, popełnione w charakterze pełnomocnika osławionego „Berg u. Hüttenmännischer Verein".**

Sprawa zapowiada się więc sensacyjnie, a m. in. rzuca właściwe światło na ponawiane ostatnio znowu przez koncern prasowy „Polonii" próby uczynienia z p. Korfantego, uchylającego się przed wymiarem sprawiedliwości, prześladowanego „emigranta politycznego".

Fałszywe alarmy „Polonii"
w sprawie autonomii śląskiej

„Polonia" katowicka, powołując się na „Gazetę Polską", doniosła, że wicemarszałek Sejmu płk. Wenda wypowiedział się na posiedzeniu Sejmu dnia 16 b. m. za [illegible] autonomii śląskiej.

W związku z [illegible] do ogłoszenia [illegible] listów:

I.

Warszawa, dnia 20 lutego 1939 r.

Do

Pana Dr. Alojzego Pawelca

Wicemarszałka Senatu R. P., Przewodniczącego Okręgu Śląskiego O. Z. N.

w Katowicach.

Niniejszym mam zaszczyt zakomunikować uprzejmie Panu Marszałkowi, że w przemówieniu swoim na plenum Sejmu w dniu 16 b. m. w dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nie poruszałem zagadnień związanych z autonomią Górnego Śląska.

[illegible] Z. Wenda

Wicemarszałek Sejmu.

II.

Warszawa, dnia 20 [illegible]

Do

Pana Redaktora „Polski Zachodniej"

w Katowicach.

Szanowny Panie Redaktorze! W związku z pogłoskami, jakie pojawiły się w „Polonii" na temat treści przemówienia Pana Wicemarszałka Wendy w dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — stwierdzamy jako posłowie śląscy, obecni w czasie przemówienia Szefa Sztabu O. Z. N. Pana Wicemarszałka Wendy, że w przemówieniu tym nie była wcale poruszana sprawa Śląska i jego autonomii.

Zechce Pan Redaktor przyjąć wyrazy [illegible]

[illegible] Łyszczak, Wieczorkiewicz, Matchcica, Thomas, Pietrzak.

Zakup los

w kolekturze

Związku Powstańców Śląskich

Katowice, Matejki 2 (Dom Powstańca) Tel. 306-20

gdzie stale pada 80% wygranych

[illegible] już 23 bm

Zmiana rządu w Hiszpanii [illegible]

PERPIGNAN. Agencja Havasa donosi, iż według wiadomości z kół zbliżonych do gen. Franco, w najbliższej przyszłości należy oczekiwać zmiany rządu w Burgos.

Gen. Franco, który obecnie kumuluje funkcje szefa państwa, wodza naczelnego i prezesa rady ministrów, zamierza rzekomo opuścić stanowisko szefa rządu, zachowując nadal funkcje szefa państwa i generalissimusa. Nowym prezesem rady ministrów ma być rzekomo Serrano Sunner, jeden z najczynniejszych członków falangi oraz bliski przyjaciel i współpracownik założyciela tego stronnictwa, Jose Antonio Primo de Rivera. Obecny wiceprezes rządu, minister spraw zagranicznych gen. Jordana i min. rolnictwa, Fernandez Cuesta, zostaną mianowani ministrami bez teki. Minister spraw zagranicznych ma zostać zawodowy dyplomata. Przyszłym ministrem wojny będzie rzekomo gen. Aranda, obrońca Oviedo, albo gen. Mascardo obrońca Toledo i wódz armii aragońskiej. Portfel ministra marynarki otrzymałby admirał Baratech. Ministrem sprawiedliwości będzie hr. Rodezno.. Tekę ministra finansów otrzyma jeden z bliskich przyja[illegible] Gil [illegible] uboczu podczas o[illegible] mując jednakże bliski Franco.

MASOWE ZWOLN[illegible]

BARCELONA. G[illegible]berz[illegible] louy hr. Montseny zwol[illegible] stanowisk 15.800 [illegible] generalidad Katalonii [illegible] potrzebujący pomocy, [illegible] państwa zasiłki, które pozwol[illegible] ne wyszukanie sobie nowego [illegible]

W przyjaznej atmosferze toczą rozmowy w Burgos

PARYŻ. Havas donosi z Burgos, że minister spraw zagranicznych gen. Jordana przyjął w niedzielę po południu sen. Berarda. Rozmowa trwała od godz. 18. min. 30 do godz. 19 min. 35. Gen. Jordana wyjechał do Barcelony, gdzie przebywa gen. Franco i pozostali członkowie hiszpańskiego rządu narodowego. Po jego wyjeździe sen. Berard oraz jego współpracownicy pp. Saint i Baraduc wznowili rozmowy z wyższymi urzędnikami ministerstwa spraw zagranicznych pp. Sinez Vidal i hr. Casarojas. Rozmowy trwały do godz. 21 min. 40.

Wczoraj z rana sen. Berard wyjechał do San Sebastian, przy czym przed wyjazdem odbył rozmowę z brytyjskim charge d'affaires w Burgos Hogsonem. W poniedziałek sen. Berard bawił w San Sebastian. We wtorek rano udać się ma do St. Jean de Luz celem odbycia telefonicznej rozmowy z min. Bonn[illegible] środę sen. Berard powraca do Bur[illegible] odbyć ponowną rozmowę z min. Jordan[illegible]

Jak podkreśla agencja Havasa atmosf[illegible] rozmów francusko-hiszpańskich doznała w c[illegible] gu niedzielnego wieczora wyraźnej poprawy. Havas zaznacza poza tym, że rozmowy dotyczą jedynie sprawy przyszłych stosunków pomiędzy obu krajami, natomiast zagadnienia wojny domowej w ogóle nie są poruszane.

Sen. Berard oświadczył przed wyjazdem z Burgos korespondentowi agencji Havasa, iż musi się ograniczyć do oświadczenia, że rozmowy niedzielne pozostawiły dodatnie wrażenie. Będą one wznowione we środę, po powrocie do Burgos min. Jordana, który w międzyczasie odbędzie w Barcelonie szereg rozmów z gen. Franco.

Rola szkoły w życiu narodu

WARSZAWA. Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. W. Swiętosławski w przemówieniu swym, wygłoszonym na poniedziałkowym posiedzeniu plenarnym sejmu omówił zagadnienie szkolnictwa zagranicą, stwierdzając, że jeśli się porówna tempo rozwojowe szkolnictwa w Polsce z tempem jego rozwoju w innych krajach — to okazuje się, że dla należytego przygotowania młodego pokolenia do nowoczesnych warunków życia zbiorowego wydawane są obecnie olbrzymie sumy. Szkolnictwo rozwija się w wielu krajach w tempie, nie mającym w historii precedensów. Jest to fakt dla nas szczególnie ważny, gdyż procentowo mamy w Polsce więcej młodzieży, ani-

SZCZAWNICKA „MAGDALENA"
leczy choroby przewodów pokarmowych

żeli inne państwa. Powinniśmy też zdawać sobie sprawę, że w latach najbliższych czeka nas konieczność dokonywania jeszcze większych wysiłków, aniżeli te, na które stać nas w okresie, gdy koncentrujemy cały nasz wysiłek na uprzemysłowienie i wzmocnienie ekonomiczne naszego kraju.

W odpowiedzi na liczne pytania p. p. członków komisji budżetowej, zmuszony byłem dać odpowiedź ogólną, a mianowicie: globalne tegoroczne powiększenie budżetu o 23.000.000 zł zawierało w sobie tak wiele sum opancerzonych, że wbrew pierwotnemu zamierzeniu nie mogłem dokonać podziału tej sumy pomiędzy różne działy naszego resortu, domagające się od dawna wydatnego powiększenia kredytów.

Wspomniałem, że w sumie globalnej 23 miln. zł znajdują się bardzo znaczne obciążenia, wynikające z wypłacania dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli szkół powszechnych, oraz kredyty, przeznaczone na awanse nauczycieli. Te ostatnie na pozór są dość znaczne, mimo że powiększają pozycję płac zaledwie o 1,93 procent.

POPRAWA NASTĄPI.

Wyraziłem też nadzieję, że sytuacja może ulec w roku przyszłym zmianie na lepsze, gdyż łatwiej będzie dokonać odpowiedniej repartycji ogólnego wzrostu budżetu oświatowego pomiędzy różne dzia[illegible]
światy, w tym czasie bowiem [illegible]
już w olbrzymiej większości wypłaca[illegible]
datku mieszkaniowego, a sumy przezna[illegible]
na awanse nauczycieli będą stosunko[illegible]
mniejsze.

NAUCZYCIEL POWINIEN BYĆ WYCHOWAWCĄ.

Ministerstwo wyznań religijnych i oś[illegible]ie-
cenia publicznego opiera się w swej
olbrzymiej, bo przeszło 1.000.000 masie jed-
[illegible]ek o wysokim poziomie wykształcenia,
na elemencie, który przeżywa najży-
[illegible]głębiej wielkie przeobrażenia ideo-
polityczne. T[illegible] pamiętać,
[illegible]ma a[illegible] [illegible]sz-
[illegible]aju,
w i
[illegible]aczające śro-
i obowiązki
[illegible]ie. Nauczyciel
[illegible], ale być wy-
[illegible]wej rzeszy mło-
[illegible]cent ogółu ludno-
[illegible]ają obowiązek dbać
[illegible]nych wielomilionowej
wytężyć wszystkie siły
[illegible]sieniem jej poziomu mo-

[illegible]wno nauczycieli jak i dusz-
[illegible]zynieść wyniki pozytywne,
[illegible]i współwychowujące a zwła
[illegible]godnie z nimi współdziałają.

[illegible]ACJA NASTROJÓW.

[illegible]tronny obserwator życia zbio-
[illegible]sien przyznać, że w wielu dzie-
[illegible]ujemy się w stanie psychiczne-
[illegible]ciowego spacyfikowania nastro-
[illegible]szliśmy do znacznego uspokojenia
[illegible]go podniecenia tych wszystkich,
[illegible]raca staje się efektywną i poży-
[illegible]ylko wtedy, gdy odbywa się w wa-
[illegible]ch spokoju i wzajemnego zaufania.

Praca ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego zmierzała konsekwentnie do spacyfikowania nastrojów i wytworzenia takiego wzajemnego zaufania, aby rzeczowe omawianie ze wszystkimi czynnikami, wchodzącymi tu w grę, stało się możliwe. Wydaje mi się, że postawiony przeze mnie cel został osiągnięty.

W terenie ustały spory i zatargi nauczycielstwa z duchowieństwem, a wytworzona atmosfera daje podstawę do twierdzenia, że wszelkie incydenty likwidowane będą rychło przez bezpośrednie porozumienie decydujących czynników.

Poczyniłem poważne kroki celem gruntownego przejrzenia materiału nauczania.

NARODOWE WYCHOWANIE MŁODZIEŻY.

Chodziło mi o odpowiedź na kapitalne pytanie, czy materiał nauczania w szkołach daje podstawę do tego, aby młodzież polska mogła otrzymać należyte wychowanie narodowe. Chcę bowiem upewnić się jako kierownik resortu odpowiedzialny za wychowanie młodzieży, że wyzyskujemy w pracy szkolnej wszystkie środki ku temu, aby rozbudzić w młodzieży całą skalę uczuć patriotycznych, na których zdoła ona w dalszym swym życiu oprzeć linię postępowania nie tylko wówczas, gdy będzie szło o dalszy rozwój duchowy i materialny Polski, ale także, gdy przyjdzie chwila wymagająca ofiary krwi w walce o nienaruszalność granic Polski, o jej byt.

Mając przed sobą probelmat narodowego wychowania młodzieży polskiej, musimy kroczyć własną drogą, unikać dróg pozornie łatwych, frazeologii doprowadzającej do szkodliwego uczuciowego przesytu, natomiast systematycznie i wytrwale dążyć do najlepszego rozwiązania tego zagadnienia z uwzględnieniem podłoża historycznego.

Pragnę też mocno podkreślić, że w działalności wychowawczej szkoły niezwykle doniosłą rolę odgrywa przysposobienie wojskowe, które niezależnie od organizowanych hufców szkolnych, obejmujących młodzież starszą, ogarnia swym wpływem wychowawczym całą pracę szkoły zarówno dydaktyczną, jak i wychowawczą w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Szczególnie wielkie znaczenie w dziedzinie wychowawczej, a zwłaszcza w dziele wychowania młodzieży na dzielnych obrońców ojczyzny ma wychowanie fizyczne.

Przekonaliśmy się też w roku ubiegłym dwukrotnie, że gdy Polska przeżywała poważne chwile dziejowe, cała młodzież szkolna młodsza, dorastająca i studiująca na uczelniach akademickich, wykazała gorący patriotyzm i całkowitą gotowość do ofiary krwi w służbie Rzeczypospolitej. Powinniśmy z tego być dumni. Świadczy to bowiem o tym, że praca wychowawcza prowadzona przez dom rodzinny oraz zespół nauczycielski w szkole zapewnia należyty rozwój uczuć największego przywiązania do ojczyzny. Fakt ten posiada olbrzymie znaczenie polityczne. Jeżeli bowiem chodzi o obronę militarną kraju, możemy stwierdzić, że zarówno ogół narodu, jak ci, którzy mu w przyszłości przewodzić będą, są zdolni do najwyższych uniesień patriotycznych i gotowi do największych ofiar na rzecz Polski.

Słuchając tego nie jeden z panów zapyta: Gdzież więc leży źródło niepokoju? Dlaczego sprawa stosunków panujących na uczelniach akademickich wraca ciągle na porządek dzienny dyskusji politycznych?

NIEPOKOJE NA UNIWERSYTETACH

Muszę stwierdzić z całą otwartością, że powodów do niepokoju mamy wiele. Istotnie, nieliczna stosunkowo grupa młodzieży zarażona jest skrajnym nacjonalizmem. Za pomocą aktów gwałtu, przemocy, napadów, niekiedy krwawych rozpraw dąży ona do zanarchizowania życia na uczelniach akademickich. Ruchy te zaczęły przybierać charakter systematyczny już przed kilku laty. W roku ubiegłym ucichły niemal zupełnie i życie akademickie we wszystkich uczelniach z wyjątkiem Lwowa upłynęło w spokoju i intensywnej pracy.

W roku zaś szkolnym bieżącym rozpoczęły się ponownie napady bojówek we Lwowie, w których wyniku dwóch zranionych i pobitych studentów — żydów zakończyło życie. Zakłócenia mniej gwałtowne miały miejsce na uniwersytecie warszawskim. Po zawieszeniu zaś przed świętami wykładów na czas ja-

CIASTKA, TORTY i SMIETANKA — zawsze świeże. Dostawa franko dom. **Marticke** ulica 3-go Maja 34

kiś, życie akademickie w Warszawie wróciło w chwili obecnej do normy. Natomiast rozruchy, opór stawiany władzy bezpieczeństwa we Lwowie nie ustawały do czasów ostatnich.

Należy stwierdzić, że są to zjawiska typowe nie tylko dla naszego życia, charakteryzujące nasilenie skrajnego i niebezpiecznego dla państwa ruchu ultranacjonalistycznego, dążącego do systematycznego zakłócania porządku, szerzenia anarchii, nastrojów defetystycznych, stosującego akty gwałtu.

Zaznaczyć muszę z żalem, że stan największego napięcia wytworzył się niestety we Lwowie, w mieście najbardziej drogim sercu każdego z nas, gdzie każdy chciałby widzieć wszystkich Polaków zjednoczonych we wspólnej idei systematycznej pracy nad rozwojem tej odwiecznie polskiej ziemi. Z bólem patrzymy na to, gdy dla utrzymania ładu i porządku przeciwko polskiej młodzieży akademickiej występować muszą polskie władze bezpieczeństwa.

Tkwi w tym głęboka tragedia, że ci, co by napewno bez wahania krew za Polskę przelali, dają łatwy posłuch wszystkim plotkom i bredniom, opierającym się na defetyzmie najgorszego gatunku. Zresztą uzasadniona wiara, że ta sama młodzież, która urządza napady i zakłóca życie w uczelniach akademickich, nie będzie się wahać w razie potrzeby oddać swego życia Polsce, stwarza niewątpliwie w szerokich warstwach społeczeństwa atmosferę pobłażania dla gwałcicieli prawa i szerzycieli anarchii na uczelniach akademickich. Jednakże jestem przekonany, że w niedługim czasie nastąpi otrzeźwienie i wytworzy się powszechny negatywny stosunek do tego rodzaju ekscesów. Wówczas wytworzą się istotnie sprzyjające warunki do pacyfikacji stosunków na uczelniach akademickich, tak zresztą, jak zdołaliśmy osiągnąć uspokojenie na innych odcinkach pracy naszego resortu. Idąc tą wypróbowaną drogą osiągniemy zwycięstwo moralne i polityczne prędzej i skuteczniej, aniżeli stosując inne metody, które by nie doprowadziły ani do pacyfikacji, ani do przeobrażeń psychicznych korzystnych dla państwa.

Zanim ten proces postępujący stopniowo nastąpi, oświadczam, że będę wyzyskiwać w pełni swoje uprawnienia, aby wywierać jak największy wpływ, zwalczyć anarchię i bezkarność i aby położyć kres rozruchom akademickim, tolerancja bowiem nie może być stosowana tam, gdzie wchodzi w grę dobro publiczne.

Wywodów poprzednich nie stosuję do całej młodzieży akademickiej, jeśli bowiem o ogół chodzi, zaznaczę, że z roku na rok praca nad wychowaniem młodzieży w duchu dla nas pożądanym czyni postępy.

Sarkofag Piusa XI. w podziemiach Bazyliki św. Piotra w Rzymie.

Telefonem z Warszawy

Rada naczelna O. Z. N.

W dniach 27, 28 b. m. i 1 marca b. r. obradować będzie w Warszawie Rada naczelna Obozu Zjednoczenia Narodowego. Na porządku dziennym znajdują się m. in. sprawy kolonialne, pracownicze oraz szereg zagadnień dotyczących spraw wewnętrznych Obozu.

Kawiarnia „Astoria"
wtorek dnia 21 bm. OSTATKI zakończenie Karnawału

„Młoda Wieś" obraduje w Warszawie

W Warszawie rozpoczęły się dwudniowe obrady zjazdu Centralnego Związku Młodej Wsi.. Koła te, stworzone w miastach uniwersyteckich, mają za zadanie skupiać młodzież wiejską, rozproszoną po uczelniach, związać ją ze wsią, kształtować jej poglądy oraz wprzągać do czynnych prac terenowych w kołach młodzieży wiejskiej.

Zjazd CZMW. rozpoczął się uroczystym nabożeństwem , odprawionym w kościele św. Krzyża, na intencje pomyślnych obrad. Przybył na nie p. minister rolnictwa i ref. roln. Juliusz Poniatowski w otoczeniu wyższych urzędników swego resortu.

Przed przystąpieniem do obrad prezes Centralnego Zw. Młodej Wsi Gierat wezwał obecnych do uczczenia pamięci Ojca Św. Piusa XI. Powitalne przemówienie wygłosił min. Poniatowski.

„Przybywam na wasze zjazdy od lat wielu. Spotykam się z wami na nich z głębokim poczuciem, że dzieje się coś ważnego. Z tym silniejszym wrażeniem, silniejszym przeświadczeniem, że właśnie się coś ważnego dzieje, przybyłem na zjazd dzisiejszy.

Waga i znaczenie organizacji w olbrzymiej mierze zależa od jej sił wewnętrznych, jej rozrostu, od sprawności wewnętrznej w pracy, nie tylko całej organizacji, ale i poszczególnych członków. Zwiększenie szeregów organizacji przez stopniowe wciąganie nowych jednostek jest miarą przede wszystkim prężności organizacyjnej. Nie jest dla mnie obojętne w ocenie waszej pracy, iż dzisiaj już nie w charakterze gości, widzę przedstawicieli młodzieży wołyńskiej, która przychodzi do was ze swym własnym, niemałym dorobkiem, w stosunkowo ciężkich warunkach codziennej pracy wykuwanych.

Gdy rodząca się do życia zbiorowego warstwa, do głosu dochodzi, powstają zawsze trudne do rozstrzygnięcia spory, w jakich granicach należy utrzymać myśl o interesach danej grupy i jakie miejsce zająć winna troska o całość spraw państwa. O dojrzałości ruchu świadczy ustosunkowanie się wzajemne do tych dwuch problemów. Wiarą tą będzie też i to, czy działanie oparte będzie o poczucie nienawiści do innych, czy też na wszechobejmującej miłości, wywołanej przeświadczeniem swej budzącej się mocy i wiary w zwycięstwo.

Interes grupowy nakazuje nieraz obracać się oczami ku przeszłości. W tej przeszłości do szukuje się przyczyn, dlaczego układ był przez długi okres czasu tak niesprawiedliwy i wypaczający normalny rozwój sił społecznych. To spojrzenie wstecz powoduje nieraz poczucie uzasadnionej nienawiści do tych którzy byli przyczyną tej krzywdy.

Sądzę, że zjazd tegoroczny, któremu towarzyszy dojrzewanie polskiej myślącej społeczności do uznania roli chłopa w państwie musi być bardziej niż kiedykolwiek owocny i przepojony poczuciem narastających obowiązków. Składam wam, kochani, życzenia, byście tej drodze sprostali.

Z kolei zabrał głos prezes Sieroszewski, wskazując na dużą ilość pisarzy i poetów, pochodzących ze wsi, którzy wnieśli wiele nowych wartości do polskiej literatury a swego pochodzenia bynajmniej się nie zapierają.

Następnie składali życzenia pomyślnych obrad zjazdowi delegaci poszczególnych organizacyj i stowarzyszeń.

Prezydium zjazdu wysłało depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P., P. Marszałka Śmigłego Rydza i P. premiera gen. Sławoja-Składkowskiego, w pierwszym dniu obrad referat programowy wygłosił prezes „Siewu" p. Gierat. Referat dotyczył problemu młodzieży w Polsce.

Kontrofensywa angielska w Hiszpanii

Anglia wygrywa wojnę hiszpańską?... Paradoks?... Niewątpliwie, ale wniosek ten nasuwa się po zaznajomieniu się z ostatnimi wiadomościami z terenu międzynarodowego. Powrót sir Roberta Hodgsona, agenta handlowego rządu Wielkiej Brytanii do Hiszpanii narodowej, oraz kursujące w związku z tym pogłoski o pożyczce, którą Anglia ma jakoby niebawem przyznać generałowi Franco, nie są pozbawione podstaw. Gdyby to się stało, osiągnęłaby Anglia niewątpliwie na półwyspie Iberyjskim przewagę wobec Włoch i Niemiec, pomimo militarnego zwycięstwa tych państw.

Pożyczka angielska, której wysokości dotychczas nie wymieniają, przeznaczona byłaby zasadniczo na odbudowę zniszczonego długotrwałą wojną domową kraju. De facto zaś gen. Franco mógłby przystąpić do regulowania swych zobowiązań wobec Mussoliniego i tym samym uniezależnić się od niego w dziedzinie gospodarczej. Hiszpania wróciłaby wówczas do stanu z przed roku 1936, kiedy to wpływy ekonomiczne Wielkiej Brytanii były decydujące. Jak się dowiadujemy, pożyczka miałaby być przyznana pod pewnymi warunkami, które sprzyjałyby interesom handlowym i przemysłowym City i sfer gospodarczych. Obserwatorzy zagraniczni przypuszczają, iż Anglii będzie zależało na skierowaniu do Hiszpanii inżynierów, doradców technicznych, speców, których zadaniem będzie bezpośredni udział w pracy nad odbudową kraju i — oczywiście — dyskretny nadzór nad całością interesów i wpływów brytyjskich.

W świetle tych informacji można wytłumaczyć sobie kunktatorstwo Anglii wobec wydarzeń hiszpańskich: w ciągu pierwszych miesięcy wojny domowej opinia angielska była w zasadzie przychylna rządowi republikańskiemu. Składało się na to wrodzone przywiązanie Anglików do ładu i legalności. Rząd nie przedsiębrał jednak żadnych kroków. Na wszelkie interpelacje partyj lewicowych odpowiadał wymijająco. Kilka tygodni temu jedno z wielkich kin londyńskich wyświetlało film wykonany na zamówienie związku armatorów angielskich, z którego wynikało, iż wśród statków handlowych zbombardowanych przez okręty i samoloty frankistów, dwie trzecie pływało pod banderą angielską. Gdy w tej sprawie złożono interpelację w parlamencie, rząd odpowiedział, że nie posiada oficjalnych danych.

Poza lewicą, opinia angielska, aczkolwiek w zasadzie przychylna rządowi legalnemu, nie domagała się zresztą interwencji; w przekonaniu ogółu nigdy interwencje w Hiszpanii nie dały wyników dodatnich dla strony interweniującej: tak, jak Napoleon zawiódł się na Hiszpanii, powiadano tutaj, zawiedzie się Mussolini. Poza tym działał hamująco strach przed rozwojem komunizmu.

Zwrot opinii urzędowej i publicznej daje się odczuć coraz wyraźniej: od kilku dni ze szpalt pism rządowych i konserwatywnych zniknęły tytuły: „Armia powstańcza" „Rząd powstańczy"...

Pragnąc jednak, aby ewentualny sukces państwa demokratycznego w Hiszpanii nie spowodował zbyt przykrej reakcji ze strony państw totalistycznych, Wielka Brytania prowadzi jednocześnie rokowania gospodarcze z Niemcami. W końcu bieżącego miesiąca mają się odbyć konferencje między przedstawicielami przemysłu angielskiego i niemieckiego w celu uzgodnienia polityki konkurencyjnej w sprawie eksportu na rynki europejskie. Kanclerz Hitler oświadczył w swym ostatnim przemówieniu, iż eksport stanowi dla Niemiec kwestię życiową. W tym samym położeniu znajduje się, zdaniem lorda Halifaxa, Wielka Brytania. Nie znaczy to jednak, jak sądzą Anglicy, aby oba rządy miały prowadzić walkę rujnującą dla obu stron.

A. K.

„Szkoła wedle nauki Kościoła"

W ramach ruchliwej Biblioteczki Akcji Katolickiej ukazał się ostatnio w formie broszury, jako 101 tomik, referat Ekselencji Ks. Biskupa Stanisława Adamskiego, wygłoszony w wrześniu ubiegłego r. w czasie IV. Studium Katolickiego w Katowicach, pt.: „Szkoła wedle nauki Kościoła i uchwał synodu". Zarówno temat, szeroko dziś dyskutowany, jako też osoba Autora zjednają niewątpliwie książeczce, szczególnie tu na Śląsku wielu czytelników. Praca napisana jest niezwykle żywo i jasno. W ciągu kilkudziesięciu minut, potrzebnych do przeczytania książeczki, defilują tu przed czytelnikiem wszystkie doniosłe problemy katolickiego programu szkolnego, a więc: **sprawa katolickiej szkoły wyznaniowej, problem katolickich szkół wyższych, zagadnienie zwalczanej przez Kościół koedukacji międzypłciowej i międzywyznaniowej, sprawa duszpasterstwa szkolnego w płaszczyźnie nauki i praktyk religijnych itd.**

Żywość i w pewnym sensie bojowość stylu wynika przede wszystkim z agitacyjnego charakteru broszury. Ten agitacyjny charakter nie przynosi pracy żadnej ujmy i wiąże się najściślej z faktem, że zarówno referat Ekselencji Księdza Biskupa, jako też wydawnictwo broszurowe postawione są w służbie Akcji Katolickiej — instytucji powołanej do propagowania w szerokich kołach wiernych zasad i poglądów katolickich.

Czytelnik, który nie idzie z życiem, dla którego obcymi są głębokie zmiany dokonywujące się od dłuższego czasu naszej spółczesnej rzeczywistości, a między innymi w stosunku rządów Kościoła i mas katolickich do życia społecznego, znajdzie w omawianej książeczce przemawiające zwierciadło przemian i ożywczych prądów, które wydały **zdobywczy, czyany katolicyzm.**

Na pewną dziedzinę sądów i opinij, zawartych w broszurce warto zwrócić specjalną uwagę. Opozycja polityczna w Polsce szermowała przez długi czas wobec znienawidzonego reżimu pomajowego i kolejnych rządów podstępnym i nieuczciwym zarzutem, że rządy te działają przeciwko interesom Kościoła Katolickiego, że nieledwie hołdują bezbożnictwu i t. d. i t. d. Otóż w świetle autorytatywnych wywodów jednego z książąt Kościoła w Polsce ukazuje się cała nicość tych zarzutów. Zacytujemy kilka stwierdzeń z omawianej broszury.

„Wielokrotne oświadczenia — pisze Ekscelencja ks. Biskup — rządu i ministrów uwydatniły zdecydowaną wolę rządu polskiego, że szkoła polska ma wychowywać młodzież katolicką w kierunku religijno-moralnym zgodnie z zasadami Kościoła katolickiego. Wola zatem Państwa Polskiego, wyrażona w ustawodawstwie polskim w obowiązujących przepisach i orzeczeniach rządu jest jasna, wyraźna i zupełnie zbieżna z wolą Kościoła katolickiego, stwarza warunki zdrowe dla katolickiego, religijnego wychowania młodzieży".

Ale nie tylko na gruncie woli państwowej stwierdza Autor zbieżność dróg Państwa i Kościoła. Podkreśla również konkretne osiągnięcie praktyczne: „Państwo Polskie, o ile chodzi o nauczanie młodzieży katolickiej i w ustawodawstwie szkolnym naprawdę dokonało przełamu zasadniczego, wyprzedziło daleko polską myśl pedagogiczną, a zarazem wybrnęło z chaosu pedagogicznego, opierając szkołę zdecydowanie o światopogląd religijny i zyskując tym samym cel i kierunek wychowawczy".

To nie przeszkadza stwierdzeniu, że istnieją jeszcze nie zrealizowane bez reszty punkty programu katolickiego ale pozwala ustalić zgodną współpracę rządu i czynników kościelnych w trosce o dobro moralne narodu.

*) Biskup Stanisław Adamski — „Szkoła według nauki Kościoła i uchwał Synodu" — Poznań 1939. Biblioteczka Akcji Katolickiej nr 101 — str. 39.

Dziś, jutro i pojutrze

jeszcze nabyć możesz los do I-ej klasy w szczęśliwej kolekturze

KAFTALA

KATOWICE, ul. Dyrekcyjna 2

Oddziały: Chorzów, Wolności 26, Bielsko, Jagiellońska 1

Ciągnienie już 23 bm.

Historia budowy liceum w Raciborzu bez precedensu

Podawaliśmy ostatnio, że Związek Polaków w Niemczech podejmował ni mniej ni więcej jak 101 interwencyj i próśb o udzielenie zezwolenia na dalszą budowę polskiego liceum żeńskiego w Raciborzu. Wszystko bezskutecznie!

Obecnie prasa polska przypomina tę sprawę pisząc, co następuje:

„Już od 5 lat toczy się sprawa budowy polskiego liceum żeńskiego w Raciborzu Od 5 lat fundamenty liceum czekają na mury, będąc jednym z jawnych dowodów odmawiania nam naszych słusznych praw, ale i dowodem wytrwałości ludu polskiego w Niemczech.

Akt sprawy budowy naszego liceum jest nader obszerny. Tyle zabiegów, planów, pism urzędowych i przede wszystkim interwencyj nie wykazuje chyba żadna inna — nawet wykończona — budowla na kuli ziemskiej. Jest ich z górą cała setka.

Kronika ta dotycząca tylko jednego przedmiotu nie może być jeszcze zamknięta, bo... dotąd jeszcze nie zostało udzielone zezwolenie policji budowlanej na budowę polskiego liceum żeńskiego w Raciborzu".

Ale imponujący gmach gimnazjum niemieckiego w Bydgoszczy został w minionym roku oddany do użytku szkolnictwa niemieckiego w Polsce....

Polacy w Niemczech tego nie rozumieją, my również.

(Dokończenie ze str. 1-szej.)

ia" wiele zakorzenionych przesądów i nawyków. Od klasowości do poczucia współzależności funkcyj, współpracy warstw i współodpowiedzialności za losy państwa i narodu prowadzi droga daleka. Możemy obecnie powiedzieć, że prace odrobione na tym odcinku stanowią wielkie osiągnięcie. Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych posiada dziś oblicze wyraźne i jasne, jakkolwiek w szczegółach programowych może jeszcze to lub owo niedociągać.

Od chwili organizacyjnego postawienia, nie czekając na wypracowanie szczegółów programowych, wzięło się Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych do akcji, która leży w istocie każdego ruchu zawodowego — obrony interesów zawodowych świata robotniczego. Wszyscy, którzy stykają się bliżej z terenem robotniczym na Śląsku przyznać muszą, że w tej dziedzinie odgrywa Zjednoczenie **rolę głęboką i poważną, rolę, która przez nikogo zbagatelizowana być nie może. Bywa wprawdzie działalność Zjednoczenia w tej dziedzinie przedmiotem łatwej licytacji, ale ogół robotniczy z łatwizny tej zdaje sobie sprawę. Na to nic nie poradzimy: zasady współrzędności funkcyj, współpracy warstw i współodpowiedzialności, którymi na każdym kroku kierować się musimy — my rzecznicy Obozu, nie ułatwiają nam pracy,** ale przecież na trudniejsze warunki agitacji **politycznej z góry zgodziliśmy się dla dobra bardzo nadrzędnych wielkości ideowych i interesów.**

Zgodnie z szerokim, jednoczącym podejściem Obozu, nie poprzestano na Śląsku z rozwiązaniem problemu bezpośrednio własnej organizacji zawodowo-robotniczej. Stale i nieprzerwanie zabiegano o zjednanie dla wspólnych prac i tych kół robotniczych, które nie znalazły się w szeregach Z P. Z. Z., a wykazują zbieżność dążeń ideowych. To też od samego powstania Obozu na Śląsku dążono do zapewnienia ścisłej współpracy z drugą silną organizacją zawodowo-robotniczą, posiadającą dużą tradycję narodową. Starania doprowadziły do rezultatu. Zjednoczenie Zawodowe Polskie, bo o nim ta mowa, pozostaje z tutejszym Okręgiem Obozu w kontakcie luźniejszym, jednakże **opartym na współpracy. Z faktu tego wynikły obowiązki daleko idące, zarówno dla Obozu, jako też dla Z. Z. P. Podejmując współpracę z Obozem, przyjęło Zjednoczenie Zawodowe Polskie i część współodpowiedzialności za losy i postęp idei zjednoczenia politycznego na Śląsku. O tym nie należałoby zapominać!**

Będąc zaabsorbowany przede wszystkim rozwiązaniem mnóstwa zagadnień w płaszczyźnie robotniczej i wykończeniem w szczegółach zrębów swojej struktury organizacyjnej, wybiegał jednak Obóz Zjednoczenia Narodowego na Śląsku kilkakrotnie, już w tym pierwszym etapie, na inne odcinki życia gospodarczego, społecznego i politycznego Śląska. Podkreślić tu trzeba szczególniej **wielki, starannie przygotowany zjazd wiejski O. Z. N. z 10 kwietnia ubiegłego roku.** Ustalono na nim podstawowe tezy, dotyczące postulatów rolnictwa śląskiego. Wiele z nich doczekało się już częściowej realizacji, względnie znajduje się w toku urzeczywistnienia.

Nie sposób w końcu pominąć, jeżeli mowa i śląskich osiągnięciach Obozu Zjednoczenia Narodowego na wielką miarę — tego największego. Jest nim **pełny sukces w wyborach do izb ustawodawczych, wyrażający się w frekwencji 83,25% w wyborach do Sejmu, zupełnej frekwencji w wojewódzkim kolegium wyborczym do Senatu i przeprowadzeniem posłów i senatorów wyłącznie z list O. Z. N.** Sukcesu tego nie da się pomniejszyć chwytami polemicznymi — na Śląsku tym więcej, aniżeli w reszcie Polski. Nie odbyliśmy jeszcze na Śląsku drugiej generalnej próby politycznej. Nie „skrzyżowaliśmy szabel" z opozycją w wyborach samorządowych. Wiele okoliczności pozwala nam przystępować do próby tej z spokojem o wynik, który z pewnością będzie nie mniejszym sukcesem, aniżeli zwycięstwo w wyborach do izb ustawodawczych.

Ilu jest lekarzy w Polsce?

Polska posiada obecnie 12.215 praktykujących lekarzy, czyli jednego lekarza na 2.833 mieszkańców. 61 proc. lekarzy praktykuje w miastach a ludność miast reprezentuje tylko 13,5 proc. ogółu mieszkańców Polski. Wśród lekarzy jest 33,4 proc. żydów.

Ostatnie telegramy

W trosce o zdrowie moralne młodego pokolenia

WARSZAWA. Sejm przystąpił w ub. poniedziałek do debaty nad budżetem ministerstwa W. R. i O. P.

Na wstępie obrad zabrał głos sprawozdawca pos. Stahl, oświadczył on, że budżet ministerstwa oświaty obejmuje okrągło 400 milionów. Jest to suma środków materialnych bardzo poważna, ale z punktu widzenia naszych potrzeb w tej dziedzinie niewątpliwie mała.

Okres powojenny rozszerzył znacznie rolę państwa w zakresie wychowania.

My, Polacy, jesteśmy świadomi tego, jakie są następstwa naszego położenia geograficznego między Niemcami a Rosją, także w dziedzinie myśli. Niewzruszoną jest dla nas zasada jednolicie zorganizowanej woli narodu, jako warunku istotnej niezależności i siły obronnej państwa. Ta jednolita czynna wola narodu musi być związana z uporządkowaniem pojęć i poddaniem ich naczelnej zasadzie wielkości narodu, musi mieć za podstawę niezachwianą wiarę w przyszłość własnego narodu.

Z tego muszą wypływać naczelne zasady wychowania.

W 20 lat po odzyskaniu niepodległości musimy nadal toczyć walkę o niepodległość i narodową indywidualność nowoczesnej myśli polskiej w świecie pojęć, idei, w świecie ducha. Walkę ze starymi pojęciami musimy wygrać. Do tej walki tym śmielej możemy stawać, że jesteśmy do niej dobrze przygotowani przez życie i dorobek minionego okresu.

W państwie naszym, zbudowanym własną siłą i w imię wielkiej tradycji Józefa Piłsudskiego jest dość sił, by stworzyć niewzruszalny fundament dla wielkich ambicyi narodowych. Nie ludźmy się co do tego, żebyśmy w dziedzinie pojęć i idei posunęli się już naprzód w stosunku do wielkich dokonań okresu bezpośrednio minionego. Przeciwnie, nie tylko nie umieliśmy nadążyć myślom za nimi, ale grozi nam cofanie się, jeżeli nie będziemy się trzymali stale zasad, sformułowanych w tym kierunku przez Marszałka Śmigłego-Rydza.

Cały ten zakres pojęć nie jest tylko „polityką", a jeżeli ktoś chce to nazwać polityką, to jest to polityka, której znaczenie dla wychowania narodowego każdy musi uznać. Prawda ta nie była podawana w wątpliwość w dotychczasowych obradach komisyjnych, istniała tylko różnica poglądów co do tego, jaką postawę Polska obecnie w tych zjawiskach zajmie. Pan Minister scharakteryzował w komisji ten wicher prądów międzynarodowych, który przenika umysły naszej młodzieży. Sprawa ta ma znaczenie dla całego programu szkolnego i dla zasadniczego problemu wychowania. Tym problemem jest wychowanie społeczno-obywatelskie.

Kapitał pojęć i zasad Obozu Zjednoczenia Narodowego, oświadcza referent, jest wyrazem ideologii, której sformułowanie będzie miało znaczenie dla zasadniczych wytycznych wychowania obywatelskiego młodzieży.

Wierzę niezłomnie w twórczą moc miłości Ojczyzny w młodych pokoleniach. Wierzę, że siła ta jest stokrotnie większa od paraliżujących tendencji liberalnych, klasowych i międzynarodowych, ale właśnie dzięki temu, za zaszkodliwszą robotę uważam to wszystko, co w imię fałszywych haseł narodowych marnuje te instynkty i próbuje uczynić z nich siłę przeciwstawiającą się dzisiejszej Polsce. Jest to wypaczenie instynktu narodowego i zmarnowanie jego dynamiki, jeżeli w imię narodu polskiego prowadzi się go przeciwko państwu polskiemu (oklaski). Jest to zatruwanie tego instynktu, jeśli zamiast rozwijać poczucie własnej siły i wiary w przyszłość, poucza się go, że Polska jest narodem o przetrąconym kręgosłupie moralnym. Jest to marnowanie instynktu narodowego, jeśli się go topi w wielkich słowach, nie uczy realnych i pozytywnych czynów. Jest to gubienie indywidualności narodowej, jeśli go się sprowadza w orbitę nacjonalizmów obcych i odwracając od Wielkiego Bohatera własnego narodu, toruje się drogę do serc młodzieży wodzom i zwycięzcom obcym.

Jest to zbnżanie roli instynktu narodowego [illegible] narodowych jeśli się go kieruje na drogę uczuć nienawistnych, rozpalających zarzewie walk wewnętrznych wbrew interesom narodu polskiego, jako odpowiedzialnego gospodarza i organizatora państwa.

Polska idea narodowa to idea sprawnego i suwerennego władania na naszym obszarze państwowym. Nie ma kompromisu pomiędzy tymi zasadniczo sprzecznymi dwiema postawami. Naród polski jest odpowiedzialny za swoje dzieje i rozwijać musi swoje państwo po długim stuleciu niebezpieczeństw. W tej sytuacji jego postawa moralna, a zwłaszcza duch młodych pokoleń, to kapitalne warunki przezwyciężenia niebezpieczeństw i utrwalenia potęgi państwowej (oklaski).

Po przemówieniu referenta posła Stahla zabrał głos minister W. R. i O. P. prof. Wojciech Świętosławski. (Streszczenie przemówienia dajemy osobno na str. 2).

ROLA WYCHOWAWCZA O. Z. N.

Po przemówieniu p. ministra w dyskusji zabierało głos przeszło 40 mówców. M. in. poseł Lepecki, precyzuje stosunek Obozu Zjednoczenia Narodowego do zagadnień związanych z działalnością min. oświaty.

Obóz Zjednoczenia Narodowego szczególnie żywo interesuje się pracami min. oświaty, gdyż są to prace, których wynik przede wszystkim decydować będzie o powodzeniu szeregu innych odcinków naszego życia państwowego.

W hierarchii potrzeb państwowych potrzeby min. oświaty stoją na pierwszym planie po zagadnieniach związanych z potrzebami obronności państwa.

Min. oświaty jest nie tylko resortem oświecenia, ale również resortem wychowania publicznego. Z drugiej strony śmiało można powiedzieć, że podjęta przez Obóz akcja zjednoczenia jest jednocześnie akcją wychowawczą. Stąd nasza drażliwość na wszelkie objawy zaburzeń i niepokojów na wyższych uczelniach.

Pos. Deryng podkreśla, że w zakresie życia ideowo-politycznego młodzieży wysuwa się na plan pierwszy konieczność związania dynamicznych jej sił z palącymi i niecierpiącymi zwłoki zadaniami narodowymi i państwowymi. Poza tym jednak i przede wszystkim pamiętać należy, że istotnym celem i treścią okresu studiów akademickich jest zyskanie zasobów wiedzy, umożliwiających spełnianie zadań, do których praktyka dalszego życia powoływać będzie młodzież.

Mówca wskazuje na ciężkie warunki materialne młodzieży, zaradzić temu może jedynie najdalej posunięta ofiarność społeczeństwa.

ZAGADNIENIA KOŚCIELNE

Pos. ks. Lubelski uważa, że wielką bolączką jest rozbijanie życia rodzinnego przez zbyt częste rozwody, co nawet pociąga za sobą odstępstwo od religii katolickiej.

Należałoby spełnić votum Sejmu ustawodawczego i jak najrychlej przystąpić do budowy kościoła Opatrzności. Jest również niezbędnym pomyśleć o wybudowaniu w Gdyni, jeżeli nie wspaniałej bazyliki morskiej, to przynajmniej większego kościoła.

Zamieszanie w życiu religijnym, szczególnie na kresach, wywołują różne sekty. Czas najwyższy, aby te sekty zlikwidować.

Pod względem charakteru ideowego szkoły w ostatnim czasie nastąpiła — zdaniem mówcy — znaczna poprawa. Dekret o rozwiązaniu lóż masońskich powinien być w całości wykonany i nie tylko loże masońskie, ale i ich przybudówki powinny być rozwiązane. Społeczeństwo katolickie w myśl encykliki papieskiej oraz uchwał 1 polnego synodu w odrodzonej Polsce w Częstochowie, domaga się zaprowadzenia szkoły wyznaniowej, w której by dzieci katolickie były uczone przez polskich katolickich nauczycieli w duchu katolickim.

Co się tyczy młodzieży akademickiej, to mówca oświadcza, że potępia wszelkie objawy anarchii i ekscesy, niezgodne z etyką katolicką i interesem państwa.

Pos. ks. Grochowski omawiając problem wychowania podnosi, że stać nas na to, żebyśmy swoimi wzorami wielkich ludzi służyli innym i nie szukali wzorów obcych. Wielkość Marszałka Józefa Piłsudskiego jest bezsporna.

Ostatnie wiadomości sportowe.

Ameryka — Polska 1:0

Wczorajszy mecz międzypaństwowy w hokeju na lodzie między reprezentacją Ameryki (U. S. A.) i reprezentacją Polski zakończył się nieznacznym zwycięstwem Ameryki w stosunku 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). Zwycięskiego gola strzelił dla Ameryki Bogue. Gra stała na wysokim poziomie. Reprezentacja [illegible] wypadła bardzo dobrze.

WŁOCH WYGRYWA PIĘĆ ZJAZDÓW DZIENNIKARZY.

W poniedziałek poza programem zawodów F. I. S. odbył się wśród pięknej pogody i doskonałych warunków śnieżnych bieg zjazdowy dla dziennikarzy sportowych, w którym startowało 20 [illegible] w tym 2 panie i 1 dziennikarz zagraniczny (Włoch).

Start odbył się [illegible] Kasprowego Wierchu. Trasa prowadziła w kierunku Hali Gąsienicowej długości około 2 000 m.

Pierwsze miejsce zajął dziennikarz włoski Tonella z pisma „La Stampa" z Turynu, w czasie 2:12 min. Zdobył on nagrodę ufundowaną przez Polski Monopol Tytoniowy.

2) Osiecki — Kwatera Filmowa 2:21
3) Mochnacki — Press Foto 2:25
4) Staszel — Przegląd Sportowy z Zakopanego
5) Fularski — kierow. kwatery prasowej
6) Mieczysławski — A. T. E.
7) Szubertówna Janina — kwatera prasowa, zdobyła nagrodę Wiadomości Literackich w postaci złotego pióra.
8) Troianowski Wojciech.

Na zgłoszonych 24 zawodników startowało 20, sklasyfikowano zaś 15. Dziewiąte miejsce zajął Marian Dąbrowski z Krakowa, jako najstarszy zawodnik biegu. Otrzymał on nagrodę kierownictwa zawodów FIS. Zawodnicy, którzy zajęli miejsca od 2 do 6 otrzymali nagrody Orbisu. Po zakończeniu biegu kierownictwo kwatery prasowej podejmowało dziennikarzy obiadem w restauracji na Kasprowym Wierchu.

Pogoda na wtorek

Chmurno i miejscami mglisto z niewielkimi rozpogodzeniami. W dzielnicach wschodnich miejscami drobne opady. Temperatura nieco poniżej zera. Słabe wiatry z kierunków zmiennych lub cisza.

„Wojna" na linii Maginota

PARYŻ. W środę w nocy rozpoczną się wielkie ćwiczenia, mające wykazać sprawność obronną linii Maginota. Będą to największe ćwiczenia obronne, jakie kiedykolwiek przeprowadzono we Francji. Na ćwiczenia te powołano całą załogę linii Maginota, oraz zmobilizowano ludność miejscowości nadgranicznych.

Podczas ćwiczeń mają być światła pogaszone we wszystkich miejscowościach przyległych do linii Maginota. Atak na linie obronne przeprowadzi lotnictwo „nieprzyjacielskie", posługując się przy tym petardami wybuchowemi, bombami zapalnemi i bombami gazowemi. Do akcji powołano również personel sanitarny, harcerzy, straż pożarną, oraz organizacje cywilne obrony lotniczej.

„SZUMILIN"
herbata-nektar

Premier Składkowski w Paryżu

PARYŻ. Ambasador Łukasiewicz był przyjęty na dłuższej konferencji przez min. Bonneta.

W kołach politycznych rozeszła się pogłoska, iż rozmowa ta dotyczyła oczekiwanego przyjazdu do Paryża premiera gen. Składkowskiego.

Zmiany w dyplomacji sowieckiej na Dalekim Wschodzie

TOKIO. Agencja Domei donosi, iż ambasador Z. S. R. R. w Chinach Ługaniec-Bielski, przebywający obecnie w Czungkingu, został wezwany do Moskwy, gdzie ma przybyć w pierwszych dniach marca.

Dziennik „Niczi-Niczi" donosi o zamierzonych rzekomo licznych zmianach personalnych w dyplomacji sowieckiej na Dalekim Wschodzie. Ustąpić ma m. in. ze stanowiska konsul generalny Z. S. R. R. w Szanghaju Spilwanek. Wedle dziennika ambasador Ługaniec-Orelski ma złożyć w Moskwie sprawozdanie o obecnej sytuacji rządu marsz. Czang-Kai-Szeka, co posiada doniosłe znaczenie dla dalszych metod polityki sowieckiej na Dalekim Wschodzie.

Nieudany zamach stanu w Peru

LIMA (Peru). Wojska rządowe udaremniły próbę zamachu stanu, podjętą przez ministra spraw wewnętrznych gen. Antonio Rodrigues, który podczas walki został zabity.

W związku z nieudanym zamachem stanu komunikują, że zabity minister spraw wewn. gen. Rodrigues uknuł spisek, wciągając do konspiracji część policji. Zamierzał on skorzystać z pobytu prezydenta Benavidesa oraz większości członków rządu na week-endzie.

Spisek udaremniono dzięki energii ochrony pałacowej. Poza gen. Rodriguezem zginęło 4 policjantów i 1 przechodzień. Prezydent powrócił do stolicy owacyjnie witany przez ludność.

Tekę spraw wewnętrznych po zabitym podczas niedzielnej próby zamachu stanu gen. Rodrigues objął prowizorycznie minister sprawiedliwości Schreiber.

NA ZAMKU.

WARSZAWA. Pan Prezydent R. P. przyjął p. ministra spraw wojskowych gen. T. Kasprzyckiego w towarzystwie II-go wiceministra spraw wojsk. gen. Litwinowicza.

ZNIKNĄŁ ŚLAD PO MINISTRZE ALVARES DEL VAYO.

TULUZA. W sobotę przybył tu Alvares del Vaya, który miał odlecieć do Walencji samolotem. Faktu odlotu dotychczas nie stwierdzono. Alvares del Vayo nie odleciał ani samolotem Air France, ani samolotem hiszpańskim.

WZMOŻONE WALKI W PALESTYNIE

JEROZOLIMA. W środkowej Palestynie (rejonie jerozolimskim) znowu rozgorzały większe bitwy, przy czym ze strony angielskiej bierze w nich udział około 5 000 żołnierzy. Sprawozdania sztabu angielskiego poraz pierwszy stwierdzają, że powstańcy posiadają lekkie karabiny maszynowe.

NAUCZYCIELE NA RUSI PODKARPACKIEJ NIE DOSTALI POBORÓW.

UNGWAR. Donoszą, że z powodu katastrofalnej sytuacji finansowej „rządu" Wołoszyna większość nauczycieli na Rusi Podkarpackiej nie otrzymała dotychczas poborów służbowych za luty.

KRYZYS POLITYCZNY W SYRII.

DAMASZEK. Wczorajsze starcia pomiędzy zwolennikami b. premiera Dżemi i Mardama a stronnikami przywódcy opozycjonistów dr Szahbandera w Damaszku Aleppo i Hama nie miały powodnego charakteru. Dr Szahbandera domaga się utworzenia prowizorycznego gabinetu o charakterze fachowym, uważając, że definitywne rozwiązanie kryzysu może nastąpić jedynie po uregulowaniu stosunków francusko - syryjskich na podstawie zawartego ostatnio traktatu.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wtorek, dnia 21 lutego 1939 r.

Jakie surowce, magazyny i składy będą korzystały z ulg

Jak się dowiadujemy, w związku z projektowanymi przez Ministerstwo Skarbu ulgami dla rezerw surowcowych, Ministerstwo Przemysłu i Handlu ma w najbliższym czasie ustalić rodzaj surowców i typy magazynów oraz składów konsygnacyjnych, jakie z tych ulg będą mogły korzystać.

Sfery gospodarcze podkreślają przy tym, że zagadnienie utrzymania nienaruszalności zapasów surowców przemysłowych obejmuje nie tylko surowce pochodzenia zagranicznego, lecz również surowce krajowe, przy czym ze względu na scentralizowanie naszej produkcji węgla u granicy południowo-zachodniej, specjalny nacisk ma być położony na rozbudowanie składów i magazynów węgla równomiernie na całym obszarze kraju.

Kronika gospodarcza

Krajowa

PRODUKCJA MIEDZI.

Światowa produkcja miedzi w styczniu br. osiągnęła 176.000 ton, z czego 69.000 ton przypada na Stany Zjednoczone A. P. Światowa produkcja miedzi rafinowej wynosiła 173.000 ton, w tym w Ameryce 66.000 ton.

Światowe zapasy miedzi wzrosły na koniec stycznia o 2981 ton do 480.059 ton, z czego 301.000 przypada na zapasy amerykańskie. Uchwytne spożycie światowe miedzi w styczniu br. wynosiło 151.000 ton, z czego na Amerykę przypada 51.000 ton.

PODATEK GRUNTOWY NIE OSIĄGA PRELIMINOWANYCH SUM.

W kołach rolniczych zwracają uwagę, że wysokość wpływów skarbu państwa z podatku gruntowego nie osiąga wysokości dochodów, preliminowanych z tego tytułu w budżecie. Zjawisko to trwa już od kilku lat. I tak w r. 1936-37 w okresie od 1 kwietnia do 31 stycznia podatek gruntowy dał 53.4 miln. zł, w r. 1937-38 — 48.9 miln. zł, a w r. 1938-39 — 49,1 miln. zł. **W żadnym z powyższych lat osiągnięty wpływ nie pokrywał się z preliminowaną sumą, co świadczy,** że rolnictwo nasze nie może wydobyć się nadal z impasu kryzysowego.

WPŁYWY Z OPŁAT OD MĄKI I KASZY.

Jak się dowiadujemy, wpływy, jakie osiągnął skarb państwa z opłat od przemiału mąki i kaszy, wyniosły po pierwszą dekadę lutego br. ogółem 23.052.433 zł, z czego 20.918.379 gotówką i 2.134.054 zł w kredycie.

Dążymy do wielkiego celu
jakim jest przebudowa gospodarcza Polski

Wraz ze zbliżającym się nowym rokiem budżetowym rozpoczynamy pierwszy trzyletni etap wielkiego 15-letniego planu, którego celem jest zmiana struktury gospodarczej Polski i wzmożenie tych wszystkich elementów, które decydują o jej spoistości, sile i obronności.

Etap pierwszy, zakreślający na najbliższe 3-lecie program naszych prac gospodarczych, ma właśnie przede wszystkim za zadanie to, co moglibyśmy najogólniej określić **dozbrojeniem Polski.** Owo dozbrojenie to pojęcie w dzisiejszych warunkach gospodarczych, w dzisiejszych warunkach technicznych — niezmiernie szerokie. Siła zbrojna Państwa — to nie tylko liczna i patriotycznym duchem owiana armia, ale i dymiące kominy fabryk obsadzonych kadrami wykwalifikowanych robotników, odpowiednio rozbudowana sieć dróg bitych i żelaznych, linie wysokiego napięcia, czy należycie eksploatowane złoża surowcowe.

Dlatego właśnie ten typ inwestycji, — zgodndie z wymaganiami obronności kraju — stanowi główną i integralną jakoby część trzyletniego planu inwestycyjnego.

W hierarchii potrzeb Państwa Polskiego inwestycyje dozbrojeniowe zajmować muszą bezwzględnie pierwsze miejsce. Teza ta jednak nie stoi bynajmniej w sprzeczności z faktem, że **w programie inwestycyjnym również i inne inwestycje o charakterze nie wyłącznie obronnym muszą być należycie uwzględniane.** Jeśli bowiem rozbudowujemy przemysł, mający — jak wiemy — dla zagadnienia obronności tak zasadnicze znaczenie, czyli jeśli wykonujemy inwestycje produkcyjne, to jednocześnie musimy pamiętać o inwestyciach, ułatwiających obrót gospodarczy, inwestycjach związanych z konsumcją.

Budując bowiem fabryki produkujące maszyny i dobra wytwórcze, należy stworzyć jednocześnie dla produkcji tych fabryk odbiorcę, czyli aparat przetwórczy, należy budować przemysł, wytwarzający dobra konsumcyjne i, mnożąc dzięki odpowiednio sharmonizowanej polityce gospodarczej dochód społeczny, stwarzać konsumenta, który dobra te będzie nabywał.

Tak przedstawia się realizowany w naszym programie inwestycyjnym wymóg harmonijności dwu podstawowych typów inwestycji. Dokonując maksymalnych wysiłków w dziedzinie rozbudowy przemysłu, w pierwszym rzędzie wojennego, — choć dziś trudno tu o jakieś wyraźne rozgraniczenia, — stworzymy jednocześnie racjonalną i długofalową politykę inwestycyjną, oparcie i możliwości rozwojowe dla tego przemysłu, ułatwiając obrót gospodarczy i obniżając jego koszty, dzięki takim inwestycjom, jak koleje, elektryfikacje, melioracje czy inne inwestycje rolnicze itp.

Drugą niezmiernie ważną cechą nowego planu trzyletniego jest jego ścisłe powiązanie z prowadzoną w Polsce od kilku lat konsekwentną polityką gospodarczą.

Polityka inwestycyjna jest częścią polityki gospodarczej. Cel polityki inwestycyjnej może być różny w zależności od aktualnej sytuacji gospodarczej, czy też wysokości rozporządzalnych zasobów kapitałowych. W Polsce tak ujmować zagadnienia inwestycji nie możemy. Nie wolno nam bowiem pozwolić sobie na luksus traktowania inwestycji jako doraźnego czynnika oddziaływania gospodarczego. Nasza polityka inwestycyjna wynika z zagadnień strukturalnych, wiąże się znimi ściśle i te właśnie zagadnienia ma na celu.

Jej długofalowym zadaniem, szeroko zakreślonym celem jest to, co określamy mianem przebudowy gospodarczej Polski. **Przebudowa ta — to konieczność zmiany dotychczasowej agrarnej struktury Polski na strukturę państwa rolniczo-przemysłowego, to konieczność sprowadzenia stosunku ludności miejskiej do wiejskiej, do układu 1:1.**

Tak w najogólniejszym ujęciu przedstawiają się cele i zadania naszej polityki inwestycyjnej, której wyrazem jest rozpoczynająca się niebawem realizacja programu trzyletniego.

Umowa handlowa polsko-sowiecka
została podpisana

MOSKWA. W rezultacie rokowań, toczących się kilka tygodni pomiędzy Polską a Z. S. R. R., podpisano następujące układy regulujące całokształt stosunków gospodarczych między Polską a ZSRR.: umowę handlową, porozumienie o obrocie towarowym i porozumienie o rozrachunku (clearingu).

Umowa ta jest pierwszą ogólną umową gospodarczą polsko-sowiecką, opartą o klauzulę największego uprzywilejowania i zawiera szereg zasadniczych postanowień, tyczących się obrotu towarowego oraz spraw przewozów morskich.

Porozumienie o obrocie towarowym przewiduje: znaczne rozszerzenie operacyj handlowych między obydw. krajami, przy czym głównymi artykułemi po stronie przywozu Z. S. R. R. do Polski będą: bawełna i odpadki **bawełniane, futra,** artykuły, tytoń, ruda manganowa, **azbest, grafit, itd. Natomiast Polska** dostarczać będzie do Związku Sowieckiego: węgiel, wyroby żelazne, cynk i blachę cynkową, wyroby włókiennicze, maszyny włókiennicze, skóry wyprawione i wiskozę.

Wreszcie porozumienie rozrachunkowe przewiduje, że płatności pozatowarowe będą uiszczane drogą rozrachunku przeprowadzanego przez Polski Instytut Rozrachunkowy.

Wiadomości giełdowe

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 20 lutego.

Ceny rozumieją się za towar standartowy, wzgl. średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym parytet wagon Katowice, przy dostawie bieżącej.

CENY ORIENTACYJNE: **Pszenica jednolita czerwona szklista** 21.75—22.25, **jednolita** 20.50—21, **zbierana** 19.75—20.25, **Żyto** 15—15.75, **Jęczmień przemiałowy** 17.25—17.75, **pastewny** 16.25—16.75, **Owies jednol.** 16.50—17, **zbierany** 15.50—15.75, **Kukurydza** 17.25—17.50. **Mąka pszenna wyciągowa 0—30** proc. 38.25—41.25, **0—35** proc. 37.25—40.25, **gat. I 0—50** proc. 34.50—36.50, **gat. I-A 0—65** proc. 32.25—33.25, **gat. II 35—50** proc. 30.75—31.75, **gat. II 30—65** proc. 30.25—31.25, **gat. II 35—65** proc. 29.25—30.25, **gat. II 50—60** 21.75—22.75, **gat. II-A 50—65** proc. 20.75—21.75, **gat. II 60—65** proc. 19.75—20.75, **gat. III 65—70** proc. 17.75—18.75, **pastewna** 11.75—12, **razowa 0—95** proc. 16.75—27.75, **żytnia wyciągowa 0—30** proc. 26.50—27.00, **gat. I-A 0—55** proc. 25.25—25.75, **razowa 0—95** proc. 22—22.50, **Mąka ziemniaczana superior** 31.00—31.50, **Otręby pszenne grubo przem. stand.** 12.25—12.50, **średnie** 10.50—11, **miałkie** 10—10.50, **żytnie** 9.75—10.25. **Groch polny** 27—28, **Wiktoria** 34—36, **Fasola biała** 36—38, **krasa** 31—32, **kolorowa 26—27. Wyka 20—21. Peluszka** 25.50—26.50. **Łubin żółty** 16—16.50. **Łubin niebieski 14—14.50. Seradela** 23.50—24.50, **Mak** 104—107, **Koniczyna czerwona bez kan.** 110—120, **biała 280—310, szwedzka** 220—240. — **Lucerna chmielowa (koniczyna żółta) 70—80. Rajgras angielski** 100—110. **Tymotka 50—60. Buraki eckendorfskie** żółte 55—65, **czerwone 70—80. Rzepak zimowy** 52—53. **Makuchy lniane** 23.25—23.50, **rzepakowe** 14.25—14.75, **śrut sojowy bez notowań, Śrut z pestek palmowych** 19—21 proc. w tym 1 proc. tłuszczu 12.50—13, **słonecznikowy ekstrah.** 34—36 proc. 17—17.50, **lniany** 35—36 proc. 22.50—23, **kokosowy** 17—17.50, **Słoma prasowana 4—4.50. Siano łąkowe 8—8.50. Siano koniczyna 9—9.50.**

Tendencja spokojna. Ogólny obrót 2027 ton.

Józef Hamerlok

Rzemiosło polskie na Śląsku
Położenie, osiągnięcia i postulaty

2)

Wolność procederowa i zupełna swoboda wykonywania na Śląsku rzemiosła bez dowodu uzdolnienia, spowodowały w kolejnym okresie dosyć silny napływ Żydów z innych dzielnic Polski, zwłaszcza tych, którzy, po wprowadzeniu prawa przemysłowego na terenie całego państwa polskiego z wyjątkiem Śląska, (wobec oporu sejmu śląskiego), nie posiadali uprawnień do wykonywania rzemiosła. Posiadając kapitał, wrodzony spryt, oraz tradycyjną zdolność w uchylaniu się od świadczeń publicznych, swoistymi metodami walki konkurencyjnej i systemem sprzedaży na raty, zwłaszcza dla sfer urzędniczych i pracowników instytucji publicznych, wówczas dobrze uposażonych, zalali Żydzi rynek śląski błyskotliwą tandetą i doprowadzili do dalszego poważnego zatamowania rozwoju polskiego rzemiosła.

Struktura gospodarcza uprzemysłowionej dzielnicy śląskiej stała się przyczyną, że Śląsk w okresie szalejącego kryzysu najboleśniej ze wszystkich dzielnic państwa dotknęła klęska bezrobocia. Pozbawiła ona pracy i zarobków dziesiątki tysięcy żywicieli rodzin ze świata pracy, zmuszając je do obniżenia stopy życiowej do nieznanego im przedtem poziomu, i doprowadziła w rezultacie do zubożenia stanu średniego przez zmniejszenie obrotów, przy zwiększeniu obciążeń na opiekę społeczną. **Obok kupiectwa, na młodym i niezagospodarowanym rzemiośle polskim skutki klęski bezrobocia odbiły się szczególnie katastrofalnie.** Z bezrobotnym pracownikiem fizycznym i umysłowym utraciły rzemiosła spożywcze i odzieżowe nie tylko swego dotychczasowego stałego i najpoważniejszego odbiorcę, lecz wielokrotnie także i cały kapitał zamrożony w skredytowanym towarze. Zawody budowlane, dotknięte zamarciem ruchu budowlanego i ogólnym wstrzymywaniem się od instytucyj, chcąc utrzymać warsztat w ruchu i dać pracownikom zatrudnienie, wykonywały nieraz prace bez zarobku i coraz więcej podupadły. Wiele warsztatów rzemieślniczych, zwłaszcza odzieżowych i budowlanych, załamało się w okresie spadku złotego polskiego z tej przyczyny, że dostawcy surowców i półfabrykatów nie tylko zagraniczni, lecz również krajowi, sprzedawali swoje wyroby w dolarach lub frankach szwajcarskich, a rzemieślnik otrzymywał zapłatę za dostawę w walucie polskiej, silnie zdewaluowanej.

RZEMIOSŁO POLSKIE NA ŚLĄSKU ORGANIZUJE SIĘ.

W takim stanie upadku znajdowało się na Śląsku polskie rzemiosło, gdy w listopadzie 1926 r. powstał Związek Polskich Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców na Śląsku. Inicjatorami i założycielami tej organizacji byli doświadczeni działacze narodowi z czasów zaborczych, jego dzisiejsi przywódcy, a pobudką była głęboka troska o przyszłość polskiego stanu średniego na Śląsku, zagrożonego w najwyższym stopniu irredentą, podsycaną przez czynniki spoza granic państwa polskiego. W żadnej innej warstwie społecznej na Śląsku rewizjonizm niemiecki nie miał silniejszej ostoi, aniżeli właśnie w zamożnym niemieckim rzemiośle, które, nie tylko że samo zajmowało nieprzejednane stanowisko w stosunku do państwowości polskiej, lecz również w duchu wrogim do państwa polskiego wychowywało młodzież terminującą i czeladź rzemieślniczą.

Związek Polskich Samodz. Rzemieślników i Przemysłowców postanowił skupić wszystkich polskich rzemieślników i drobnych przemysłowców na terenie woj. śląskiego, by stoczyć walkę z tym stanem rzeczy i przywrócić miastom śląskim na odcinku rzemiosła charakter polski i chrześcijański. Jakkolwiek przedsięwzięcie to wydawało się niesłychanie trudne, to jednak tempo rozrostu tej organizacji przekroczyło najśmielsze nadzieje jej założycieli. Powstały z czasem warunki sprzyjające tej akcji, która w okresie kilkumiesięcznym objęła cały teren województwa. Przede wszystkim bardzo życzliwy stosunek do działalności Związku czynników oficjalnych z wojewodą śląskim dr. Michałem Grażyńskim na czele, za którego pośrednictwem Bank Gospodarstwa Krajowego przeznaczył **kilka milionów złotych kredytu dla polskiego rzemiosła na Śląsku na rozbudowę warsztatów i zakup surowców,** umożliwiło rzemiosłu polskiemu odbudowę wielu upadłych, lub prowadzących anemiczny żywot, placówek. Duże ożywienie zwłaszcza w rzemiosłach budowlanych przyniosła szeroko zakrojona akcja budowlana Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego i śląskich samorządów po uzyskaniu pożyczki śląskiej. Poza tym wzrastające zrozumienie dla pionierskiej akcji Związku czynników dysponujących zleceniami dostaw i skuteczność interwencji związkowych, pogłębiały zaufanie polskiego rzemiosła do jego młodej organizacji i przyspieszały jej rozrost.

W parze z akcją gospodarczą szła **akcja obywatelskiego wychowania śląskiego rzemiosła.** Było to zadanie trudne, lecz zarazem wdzięczne. Wielowiekowa niewola wyryła na rzemiośle śląskim piętno szczególnie głębokie. Dogrzebywanie się do wielu serc, by wskrzesać w nich ogień ukochania Polski, wymagało wiele cierpliwości i roztropności. Z roku na rok, mimo bierności komisarycznej Izby Rzemieślniczej i niektórych władz nadzorczych cechowych I. instancji, w których miejsca zajmowali ludzie obcy, albo pod względem narodowym nieokreśleni, kurczył się stale obcy, a zwiększał polski stan posiadania w cechach rzemieślniczych. Prowadzono w nich nieraz przedtem demonstracyjnie obrady i agendy w języku niemieckim. Szereg lat systematycznej wytrwałej pracy przywrócił językowi polskiemu w cechach należną pozycję i należne prawa.

Ukoronowaniem akcji obywatelskiej Związku Polskich Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców był **wynik wyborów do Izby Rzemieślniczej w Katowicach.** Wynik ten przeszedł oczekiwania wszystkich i wydał wyrok na tych, którzy paktowali z Niemcami o wspólną polsko-niemiecką listę wyborczą, godząc się na oddanie im bez walki jednej trzeciej mandatów z wyboru. W wyniku wyborów wszystkie mandaty na radców Izby Rzemieślniczej przypadły liście Związku Polskich Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców i tym samym polskie rzemiosło zdobyło decydujący wpływ na swój samorząd gospodarczy, w którym poprzednio element obcy **miał bardzo wiele do powiedzenia.**

(Ciąg dalszy nastąpi.)

FLAVIA STENO

Widmo przeszłości

autoryzowany przekład z włoskiego Haliszki Wiśniowskiej

91) (Ciąg dalszy).

I sądząc, że ojciec robi aluzję do komentarzy prasy na temat owego Falchieri'ego z Gropello Cairoli, rzekł:

— Ach, to nie chodzi wcale o sprawę twego imiennika! Ta sprawa schodzi na drugi plan teraz!

— Wobec czego, jeśli wolno wiedzieć?

— Wobec innego wypadku zmartwychwstania. Spójrz, papo!

Podał mu gazetę, otwartą na stronie mieszczącej rewelacyjny artykuł o Filipie Leonardi.

— To cię wcale nie dziwi? — spytał ze zdumieniem, widząc, że Falchieri czyta notatkę, nie okazując śladu najmniejszego wzruszenia.

— Ja — dodał w formie wyjaśnienia — zerwałem się z łóżka, gdy tylko Andrzej przyniósł mi gazetę i zobaczyłem tytuł.

— Zapewne, że to rzecz bardzo szczególna.

— Pomyśl o jego rodzinie, papo!

— Chciałeś powiedzieć zapewne: pomyśl o Biance - Marii!

Ton Falchieri'ego był tak łagodny i pobłażliwy, że Mario ośmielił się powiedzieć:

— Papo!

— Co mi chcesz powiedzieć? Nic, zresztą nie mów nic. Wiem z góry, co chcesz powiedzieć: idź, idź, zatelefonuj!

Mario rzucił się do telefonu, ale zaraz odstąpił od niego z rozczarowaniem. Z mieszkania Leonardich odpowiedziano mu, że państwa nie ma.

— Wyszli wszyscy: hrabina, hrabianka i Meri. I nie wiadomo nawet, dokąd poszli.

— To łatwo zgadnąć: — zauważył Falchieri na jego spostkanie.

— Tak myślisz, papo?

— Ależ oczywiście.

Na twarzy Mario odmalowała się teraz troska. Ojciec spostrzegł to.

— O co ci idzie?

— Ojcze — zaczął Mario — dałeś mi swe upoważnienie, bym się starał o względy Bianki - Marii.

— No i cóż?

— Czy sądzisz, że hrabia Leonardi będzie teraz robił trudności?

Jeżeli Leonardi kocha swą córkę tak jak twój ojciec kocha ciebie, to możesz być spokojny.

...W pół godziny później, Mario Falchieri pukał znów do gabinetu ojca, tym razem ubrany już do wyjścia.

— Idziesz do nich? — spytał Falchieri, który właśnie w tej chwili pieczętował list.

— Nie. Idę do markizy d'Ayala. Sądzę, że tak będzie lepiej. Wolę poradzić się jej. Nie jestem całkiem pewny, co wypada zrobić.

— To prawda, że takich, jak ta, sytuacyj, nie przewiduje żaden podręcznik savoir - vivre'u.

— Właśnie!

Uśmiechnęli się obaj.

Po czym Mario wyciągnął rękę do ojca, mówiąc wesoło:

— Serwus, papo.

— Żegnaj Mario — odpowiedział Falchieri. W głosie jego był smutek i melancholia.

Być może, że młody człowiek zauważył to, gdyż powiedział:

— Za wiele pracujesz, papo. Wyjdź, rozerwij się!

— Owszem, chłopcze. Dzisiaj wyjdę. Chcę nawet pojechać aż do Cuzio.

— Brawo, papo.

— Chcę doglądnąć, czy wykonano tam różne moje polecenia.

— Jedziesz przed czy po śniadaniu?

— Przed, przed śniadaniem.

— A wrócisz kiedy?

— Wieczór.

Zobaczymy się zatem przy obiedzie.

— Tak, synku.

Uśmiechnęli się znów do siebie, ale Mario wydało się, że ręka ojca, którą wyciągnął na pożegnanie, drżała nieco.

Falchieri odprowadził syna wzrokiem, pełnym uczucia i śmiertelnego smutku: serce jego przepełniła tkliwość i żal.

Gdy zobaczył, że Mario kładzie rękę na klamce, zawołał, jakby chciał go zatrzymać:

— Mario!

— Co papo? — spytał młody człowiek, odwracając się.

Ale Falchieri był silny i opanował się już.

— Nic, kochany — odpowiedział.

I Mario, skinąwszy mu ręką na pożegnanie, zniknął za drzwiami.

V.

Na dźwięk dzwonka u drzwi wejściowych, Bianka - Maria, siedząca obok ojca w wielkim salonie, do którego markiza d'Ayala przeprowadziła teraz swych gości, podniosła głowę i zastygła w oczekiwaniu, jak by ten dźwięk miał jej zwiastować jakąś nowinę. Reszta towarzystwa nie słyszała go lub nie zwróciła uwagi.

Nie zwróciła nań również uwagi markiza d'Ayala, ale gdy wszedł Guzman i zbliżył się do niej, pochylając się i szeptem oznajmiając nazwisko gościa, podniosła głowę i spotkała się z utkwionym w nią spojrzeniem Bianki - Marii.

Stara dama i dziewczyna uśmiechnęły się do siebie, gdyż się zrozumiały.

Oczy Bianki - Marii pytały:

— To on, prawda?

A spojrzenie markizy potwierdziło:

— Tak, to on.

Nikt z otoczenia nie zauważył tej krótkiej, niemej rozmowy.

Markiza spytała półgłosem Guzmana:

— Gdzie go wprowadziłeś?

— Do saloniku.

— A powiedziałeś? — wskazała swych gości.

— Nic, nic, Ekscelencjo.

— Dobrze. Zaraz tam idę.

Spojrzenie markizy znów spytało Biankę - Marię:

— Chcesz pójść ze mną?

Dziewczyna wstała natychmiast.

— Przepraszam cię, papeczku, na chwilę — zwróciła się do niego, jak by nikogo więcej nie było w pokoju.

W chwilę później weszły obie do saloniku, w którym czekał już Mario.

Pierwszymi słowami młodego człowieka był okrzyk, a zarazem pytanie:

— Wie pani już wszystko?

Tyle radości wyczytał w twarzy Bianki - Marii, że nie wielkiego wysiłku potrzebował, by odgadnąć jej powód.

— A pan również! — spytała z kolei dziewczyna.

Mario w odpowiedzi pokazał jej gazetę.

— Jest pani szczęśliwa? — spytał z przejęciem, malującym ogrom uczucia.

— Jak pan może pytać!

Mario pochylił się, by ucałować rękę markizy.

— Jedną myśl tylko miałem i jedno pragnienie — rzekł: — biec do pani, markizo, by upewnić się o prawdziwości tej nowiny.

— A nie spodziewał się pan troszkę zastać tu jeszcze kogoś? — spytała stara dama, obejmując Biankę - Marię i przyciągając ją do siebie.

— Sam nie wiem. Może podświadomie spodziewałem się tego, nie zdając sobie jasno sprawy.

Markiza d'Ayala, która miała słabość do pięknych słów, wypowiadających piękne uczucia, zawołała z zapałem:

— Dobrze powiedziane!

— Ale na pewno nie przypuszczał pan, — dodała Bianka - Maria — że zastanie tu pan jeszcze kogoś więcej...

Młodzieniec spojrzał na nią z ciekawością i dziwnym lękiem.

— Nie chce pani chyba powiedzieć, że jej ojciec...

— Jest tam — dokończyła dziewczyna, wskazując drzwi do salonu.

— Niech pan wejdzie! — zaprosiły go jednocześnie: markiza i Bianka-Maria.

— Ja? jakżebym mógł?

— Jest tam także i mama — rzekła dziewczyna. — I Meri. Proszę, niech pan wejdzie — dodała z prostotą.

Podeszła ku drzwiom salonu. Zatrzymała się jednak i rzekła:

— Niech pan poda ramię naszej drogiej protektorce i wejdźcie państwo razem; ja pójdą za wami. Markizo — dodała, zwracając się do starej damy, — pani się domyśla, co jej będzie wypadało powiedzieć, prawda?

Żadnego uprzedniego porozumienia nie było między dwiema kobietami. — Markiza jednak, domyśliwszy się od razu, odparła:

— Oczywiście, kochanie.

Gdy stara dama ukazała się w drzwiach salonu pod ramię z Mariem Falchieri, Filip i Meri Leonardi, zerwali się ze swych miejsc równocześnie: pierwszy zdziwiony tylko niespodziewanym pojawieniem się młodzieńca, drugi widocznie wzburzony i rozgniewany.

Jeannette nie poruszyła się i spoglądała na wszystkich prawie obojętnie. Od kilku godzin żyła w tak dziwnym świecie, tak z jednego zdumienia wpadała w drugie, że wydawało jej się, że nie potrafi dziwić się już niczym.

Pochyliła więc tylko lekko głowę, gdy markiza przedstawiła jej nieoczekiwanego gościa.

Z niepozbawionym złośliwości uśmiechem markiza d'Ayala, zwróciła się następnie do Meriego, mówiąc:

— Was nie potrzeba wzajemnie przedstawiać, znacie się, nieprawdaż?

— Istotnie, znamy się — rzekł z dziwną intonacją Meri.

— A może — ciągnęła, zwracając się do Leonardiego — i pan, drogi, hrabio, zna syna komandora Falchieri?

— Rzeczywiście, przypominam sobie, że widziałem go parokrotnie.

— A teraz — mówiła dalej markiza, nie ruszając się z miejsca — muszę wyjaśnić panu powód tego, co może wyjaje się panu natrętnym wtargnięciem tutaj tego młodzieńca. Kocham tego dzielnego chłopca, bo poznałam go dobrze i nauczyłam się cenić go narówni z pańską śliczną córeczką, hrabio. A ponieważ zastępuje mu po części matkę, mam zaszczyt, panie hrabio, w jego imieniu, prosić pana o rękę Bianki - Marii.

Zamilkła i spojrzała kolejno po twarzach swych gości.

Najwięcej zdziwienia okazała Jeannette.

— Boże mój — zawołała zdumiona.

Ta nowina zaskoczyła ją zupełnie. — Nigdy w życiu nie wyobrażała sobie możliwość sympatii między swą córką a synem Gwidona Falchieri, a tym mniej możliwość małżeństwa.

(Ciąg dalszy nastąpi)

DLA PANI

Ach, ten nos!

Mało jest ludzi zadowolonych ze swego nosa. Zwyczajnie jest on za długi albo za krótki, za szeroki albo za szpiczasty, zbyt czerwony i pokryty wągrami albo błyszczący. Niejedna z pań, stanąwszy przed lustrem, marzy o klasycznym, greckim nosku, bo własny nie podoba się jej. Marzenie to nie leży dziś poza granicami możliwości, bo chirurgia kosmetyczna umie już kształtować nosy dowolnie, według zamówienia. Czy jednak wkrótce nie żałowałaby pani tej zamiany? Klasyczny grecki nos nie nadaje się do każdej twarzy, natomiast w niejednym wypadku właśnie odchylenia od wymiarów klasycznych i małe nieregularności w budowie nosa nadają twarzy wdzięku, pikanterii, czynią ją interesującą i rasową. Tak np. zadarty nosek blondyneczki dodaje nieraz tyle wdzięku jego właścicielce, że nie radziłabym wymiany nawet na klasyczny nos Wenus Milońskiej. Przyklejmy do takiej twarzyczki klasyczny nos, a stanie się ona nudna i banalna. Pozostawmy więc w spokoju kształty naszych nosów, bo natura dobrała je lepiej do naszych twarzy, niż same potrafiłybyśmy to uczynić, a zajmijmy się innymi ich defektami.

Niektóre z nich są łatwe do usunięcia, inne trudne. Połysk nosa matujemy specjalnym kremem, który silnie przylega i służy za podkład pod puder. Krem taki nie tylko matuje nos, ale także maskuje jego czerwoność. Ale nie tędy droga do leczenia tego defektu.

Czerwoność nosa ma zwyczajnie głębsze przyczyny. Jest ona nieraz sygnałem jakiegoś schorzenia ogólnego. Mogą to być zaburzenia w działaniu narządu trawienia, gruczołów dokrewnych, w krążeniu krwi, choroby kobiece, tak że w tych sprawach powinien zabrać głos przede wszystkim lekarz internista albo ginekolog. Niezależnie od tego należy unikać wszystkich czynników, które sprzyjają rozwojowi tego defektu kosmetycznego. Trzeba więc unikać nagłych zmian temperatury, silnego wiatru, mrozu, gorąca (np. przy kuchni) itp czynników, o których wiemy, że powodują przekrwienie skóry. Należy uregulować dietę, a zwłaszcza wykluczyć ze spożycia alkohol, kawę, silną herbatę, ostre i gorące potrawy i napoje, a spożycie mięsa ograniczyć do minimum, jeść wolno i dokładnie żuć oraz przeciwdziałać zaparciu stolca. Powinno się odrzucić wszelkie pasy wyszczuplające, ciasne staniki, kołnierze itp., aby nie utrudniać krążenia krwi. Poza tym potrzebne będą zabiegi zewnętrzne jak stosowanie okładów łagodzących ze słabych rozczynów kwasu bornego, rezorcyny itp., a na noc maście rezorcynowe, ichtiolowe i cynkowe. W cięższych wypadkach potrzebna będzie kuracja złuszczająca, a nawet tzw. skaryfikacja tj. gęste, płytkie nacięcia skóry nosa.

Przyczynami czerwoności nosa mogą być nadto odmrożenia, chroniczne katary nosa, schorzenia błony śluzowej itp.

Niemniej kłopotu sprawiają nadmierna tłustość skóry nosa i wągry. Tu potrzebne są zabiegi takie same jak przy pielęgnacji cery tłustej. Ponieważ swego czasu ukazał się w „Polsce Zachodniej" mój artykuł o pielęgnacji cery tłustej, przeto nie chcąc się powtarzać, odsyłam czytelniczki do tego artykułu.

Helena Bieńkowska, Sklenarzowa

Instytut Kosmetyczny

Katowice, 3 Maja 23.

Z HUT i KOPALŃ

Wtorek, dnia 21 lutego 1939 r.

Niewolnicy warsztatów pracy

Sytuacja robotnika w Niemczech

Wielka powojenna zdobycz socjalna robotników — 8-mio godzinny dzień pracy — w praktyce przestał właściwie istnieć w Niemczech. Mówi się co prawda, że nowe rozporządzenia niemieckie przewidują 8-mio godzinny dzień pracy, jednakże praca na 10 a nawet 12 godzin dziennie nie stanowi tam już dzisiaj żadnej rewelacji.

Przekraczanie zasady 8-mio godzinnego dnia pracy usankcjonowane jest w Niemczech „specjalnymi wypadkami", pod czym należy rozumieć pracę na potrzeby zbrojeniowe. W wielu też fabrykach pracujących na te potrzeby tydzień pracy wynosi 56 godzin. Pomimo tak znacznego przedłużenia czasu pracy wypadki dodatkowego przedłużania pracy w formie nadgodzin też są częste. Odnosi się to zwłaszcza do robotników fachowych, których przemysł niemiecki ciągle jeszcze nie ma pod dostatkiem.

Przystępując do realizacji czteroletniego planu czynniki kierujące przemysłem niemieckim i kontrolujące go uczyniły wszystko, aby przemysłowi temu zapewnić maksimum fachowych sił. Zobowiązano w pierwszym rzędzie pracodawców do powiększenia liczby praktykantów. Zobowiązano do tego już zakłady zatrudniające 10 robotników. Dalej zwiększono liczbę szkół zawodowych i zwrócono specjalną uwagę na doskonalenie się robotników w swym rzemiośle. Tym ostatnim przez okres ośmiu tygodni doszkalania się płacono nawet specjalne zapomogi. Zdawało by się więc, że uczyniono wszystko co było możliwe, aby rozwiązać problem braku wykwalifikowanych robotników. Widocznie jednak zabiegi te nie dały należytego efektu, skoro — jak donosi prasa zagraniczna — powołano z powrotem do pracy — do wykonywania lżejszych prac — pewną liczbę emerytów.

Czytając powyższe sądzić by można, że tak znaczne zapotrzebowanie fachowych sił do pracy stworzyło również korzystne dla robotników warunki zarobkowe. Tak jednakże nie jest a przyczyną tego są trudne warunki aprowizacyjne Trzeciej Rzeszy, która całą swą gospodarkę narodową nastawiła na maksimum samowystarczalności. Pomimo wzrostu zatrudnienia i wzrostu liczby przepracowanych godzin — wzrostu dochodu społecznego nie osiągnięto, gdyż równolegle do wzrostu zarobków podnosiły się koszty utrzymania i świadczenia państwowe.

Brak dostatecznej liczby fachowców musiał zwiększyć wśród robotników fachowych tendencje do szukania lepszych warunków zarobkowych, bowiem czynniki rządowo nadzorujące pracę w Trzeciej Rzeszy usiłują coprawda około 7 tysięcy pozycyj minimalnego zarobku poniżej których zejść nie można, jednak wyjście poza określone minimum pozostawiły decyzji i inicjatywie samego przemysłu. Na fluktuację sił robotniczych w tych warunkach nie trzeba było długo czekać. Fluktuacja ta wynosi obecnie miesięcznie półtora miliona ludzi, co — zdaniem czynników przemysłowych i rządowych — przynosi niemieckiej gospodarce wielkie straty.

Zmusiło to władze do szukania środków na zahamowanie tego ruchu, na który przemysł patrzył niechętnym okiem. Ostatnio ukazała się ustawa, która wiąże pracownika z miejscem jego zatrudnienia. Ustawa ta wydana została dnia 13 lutego br. i z chwilą wejścia jej w życie, każdy pracownik fizyczny i umysłowy w Rzeszy związany jest ściśle z wyznaczonym mu przez urząd pracy miejscem zatrudnienia. Urząd pracy posiada również prawo przenoszenia zatrudnionych już pracowników do innej miejscowości, przy czym pracodawca zmuszony jest do zatrudnienia przydzielonych mu sił roboczych. Krępująca swobodę ruchu pracownika ustawa wydana została pod hasłem „zapewnienia zapotrzebowania sił roboczych dla celów o specjalnym państwowo-politycznym znaczeniu".

Tak więc robotnik w Niemczech coraz więcej podporządkowywany jest ogólnym wymaganiom państwowo-politycznym Trzeciej Rzeszy.

Jeter.

„HUTA PIŁSUDSKI" — akwaforta Wł. Zakrzewskiego.

Wystawa znakomitego artysty-grafika mieści się w Katowicach w Domu Sztuki przy ulicy Marsz. Piłsudskiego.

Robotnicy tartaków domagają się regulacji zarobków

Ostatnio odbyło się walne zebranie Polskiego Związku Metalowców ZPZZ w Bieruniu Nowym. Oddział ten posiada również liczny zastęp robotników zatrudnionych w okolicznych tartakach. Po sprawozdawczych obradach i wyborze nowego zarządu z prezesem Andrzejem Rybakiem na czele zebrani poruszyli kwestię zarobków w tartakach domagając się wypowiedzenia dotychczasowej taryfy i nowej regulacji płac.

Również w Herbach Śląskich odbyło się zebranie miejscowych robotników tartacznych zrzeszonych w ZPZZ. Na zebraniu tym przyjęto do wiadomości fakt bliskiego uruchomienia miejscowego tartaku już w najbliższym czasie, przy czym jednak praca ma się odbywać na jedną zmianę. Wyrażono życzenie, aby robotnicy pracowali na trzy dni, by cała załoga mogła znaleźć pracę.

Swiętówki na kopalniach

Na wielu kopalniach centralnego okręgu przemysłowego na Śląsku dyrekcje kopalń zaprowadziły już świętówki, wobec kończącego się sezonu zimowego. Na innych kopalniach — jak naprzykład w rybnickim — zanosi się na zwolnienia i zwiększenie turnusów. W lutym niektóre kopalnie, dotychczas pracujące wszystkie dni w miesiącu — zaprowadziły po trzy świętówki.

Z huty „Kunegunda"

Z udziałem sekr. gen. Polskiego Związku Metalowców ZPZZ odbyło się w Katowicach-Zawodziu walne zebranie miejscowego oddziału tego związku, grupującego większość robotników huty „Kunegunda". W toku obrad obszerny referat ilustrujący dotychczasowy stan rokowań w przemyśle hutniczym o nową umowę regulującą zarobki i akordy wygłosił gen. sekr. Bajdur. Wybrano nowy zarząd z prezesem Wilhelmem Noczyńskim i wiceprezesem Pawłem Czerwińskim (niedawnym jeszcze działaczem ZZP) na czele. W toku dyskusji zebrani wypowiedzieli się za udziałem w pertraktacjach jedynie przedstawicieli wielkich organizacyj zawodowych.

Turnus na kopalni „Orzeł Biały"

Kopalnia „Orzeł Biały" w Brzezinach Śląskich zamierza w marcu bieżącego roku wprowadzić trzymiesięczny turnus dla 150 robotników załogi. Powodem tego ma być konieczność usunięcia zwałów galmanu, co znów pociąga za sobą potrzebę ograniczenia wydobycia kruszcu. Rada zakładowa kopalni poczyniła już starania u Komisarza demobilizacyjnego, aby konieczność usunięcia zwałów galmanu w jak najmniejszym stopniu wpłynęła na wysokość wydobycia a tym samym na stan zatrudnionej załogi. Proponuje się mianowicie, aby kopalnia zaniechała usuwania galmanu z terenu kopalni, co pozwoliło by na zatrudnienie załogi w dotychczasowej liczbie.

Wybory na kopalni „Boże Dary"

W dniu 1 marca br. odbędą się wybory do rady zakładowej na kopalni „Boże Dary". Lista Polskiego Związku Górników ZPZZ ma nr 3 a czołowym jej kandydatem jest znany i ceniony działacz robotniczy p. Stanisław Piszczek. Każdy świadomy robotnik polski głosuje na tą listę. Członkowie wszystkich oddziałów ZPZZ, którzy znajdują zatrudnienie na tej kopalni winni dołożyć wszelkich starań, aby lista ZPZZ — nr 3 — wyszła z wyborów zwycięsko.

17)

— Dubois, tyś miał dziś ciężką noc. Ja się trochę przespałem, a więc jako dobry przyjaciel ustępuję ci mojego wielbłąda. Jedź, a ja dziś pójdę jeszcze na piechotę.

Dubois ucieszył się bardzo, aż mu łzy zakręciły się ze wzruszenia. Wsiadł szybko na wielbłąda i podążył za oficerami, ponieważ wielbłądy lubią iść jeden za drugim. — Tymczasem w kompanii rozpoczęły się gadania na mój temat. Miałem jednego żołnierza, który mi wszystko donosił. Od niego dowiedziałem się, że legioniści narzekają między sobą na moją stronniczość.

— Bo to — powiadają — Polakom idzie zawsze na rękę. Ich na muły powsadzał, a my musimy maszerować.

Z początku nic sobie z tego nie robiłem, ale w końcu za wiele mi już tego było. Zaczekałem do odpoczynku.

— Słuchajcie, granda. Nie gadać dużo o mnie, bo źle będzie. Wiem dobrze, co robię i robię to, co jest słuszne i sprawiedliwe. Pytałem was w nocy, kto chce ze mną iść na szukanie wielbłądów. Stchórzyliście. Nikt się nie zgłosił. Ci dwaj Polacy byli odważni i w nagrodę za to jadą sobie teraz na mułach. Milczeć zatem, bo Fort niedaleko, a tam areszt jest. Kaprale niech też zemną nie zadzierają, bo nie są podoficerami, żółtodzioby.

Kapitan wysłuchał tej mojej mowy i dodał jeszcze:

— Sierżant Białoskórski za dobry jest dla was. Ja tu wszystko dobrze obserwuję i widzę, że nikomu krzywdy nie robi i żadnej narodowości nie wyróżnia...

Wysłuchali wszystkiego, nic nie mówiąc, ale Niemcy spoglądali na mnie wrogo. Dubois jechał na wielbłądzie, ja zaś maszerowałem.

W nocy służbę pełnił Schmidt. Następnego ranka mieliśmy już ruszyć ja wsiadałem właśnie na mojego wielbłąda, gdy podszedł do mnie Schmidt i mówi:

— Dziś na mnie kolej. Ja dziś „adę na wielbłądzie.

— Czyś ty oszalał? Ten wielbłąd jest twój, czy mój?

— On jest dla tego, który w nocy służbę pełni.

— Kto ci to powiedział?

— Dubois.

— Dubois? Idź więc do niego, niech on ci da swojego wielbłąda. Na jego wielbłądzie możesz sobie jechać, mojego ci nie dam.

Spojrzałem: Dubois stał niedaleko i zaśmiewał się do łez. Pogroziłem mu tylko, że taki głupi kawał zrobił Niemcowi. Wsiadłem na wielbłąda i ruszyłem. Schmidt jednak nie dawał za wygraną, pobiegł za kapitanem i jemu się poskarżył, ale kapitan wsiadł na niego z góry. Niemiec sobie musiał pójść, jak niepyszny.

Jazda na wielbłądzie nie sprawia wielkiej przyjemności, zwłaszcza gdy się nie jest przyzwyczajonym. Miałem wprawdzie siodło, ale nie wygodne, to też siedziałem, jak na szpilkach. Wielbłąd szedł, jak kolebka, chwiał się to w lewo to w prawo. Kiwałem się pod takt jego ruchów na wszystkie strony, to też niedługo boki mnie rozbolały. Zrzedłem więc i pytam, kogo nogi najwięcej bolą. Wszyscy się zgłosili do tej jazdy. Wybrałem najbardziej kulejącego legionistę, Niemca, i jemu kazałem wsiąść na wielbłąda.

— Danke schön, Herr Sergeant — rozjaśniła mu się gęba. Wyglądał, jak sam sułtan Marokka.

Szedłem w szeregu z legionistami i słuchałem ich opowiadań. Na drugi dzień spodziewaliśmy się dojść do Fortu Kidal. Już jutro będziemy jego obrońcami i przez osiemnaście miesięcy niewolnikami.

Tego dnia nie spotkaliśmy już Arabów. Dopiero w nocy zbudził mnie legionista z warty.

— Panie sierżancie, tam w oddali widać ogień.

— Idźcie mi do diabła! Co to znaczy budzić mnie po nocy. Macie przecież służbowego sierżanta, który wam wytłumaczy, co to jest.

— Sierżant poszedł spać. — Nie wiem, gdzie on jest.

A do diabła! To ci dopiero historia. — Służbę miał Niemiec z Czechosłowacji. — Wstałem, wyjrzałem z namiotu. W oddali rzeczywiście widać było ogień. Doszedłem do wniosku, że to płonie jakaś arabska kazba, podpalona widocznie przez legionistów z fortu Kidal.

— To nic takiego — powiedziałem do posterunku. — Stójcie tu, a ja pójdę poszukać waszego sierżanta.

Przeszukałem wszystkie namioty, aż wreszcie znalazłem go śpiącego.

— Co ty robisz? Czy wiesz, że za to czeka cię degradacja? Masz całą noc czuwać, a ty zostawiasz ludzi samych a sam śpisz w najlepsze.

Sierżant zaczął się tłumaczyć bólem głowy.

— Mogłeś mnie więc zbudzić. Za chorego byłbym sam stanął. Ale nie wolno ci zostawiać służby. Z ciebie sierżant, niech diabli wezmą! Idź teraz do warty i pilnuj co rana.

Sierżant szedł za mną. Prosił, żebym nie meldował o tym kapitanowi i zapewniał, że drugi raz takiego głupstwa nie zrobi.

— Namyślę się jeszcze — powiedziałem.

Rano zwołałem sierżantów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sport i wychowanie fizyczne

Zawody F. I. S. uroczyście zamknięte

W niedzielę wieczorem na stadionie narciarskim w Zakopanem odbyło się uroczyste zamknięcie zawodów F. I. S. i rozdanie nagród zwycięskim zawodnikom. Na uroczystość tę stadion i skocznia narciarska zostały pięknie oświetlone niebieskawymi promieniami potężnych reflektorów. Na polu stadionu ustawiła się orkiestra strzelców podhalańskich O kilkanaście metrów od trybuny honorowej ustawiono podium dla najlepszych trzech zawodników w każdej konkurencji F. I. S. oraz stolik z nagrodami. Pod skocznią ustawiony był wysoki maszt, na który wciągano sztandar państwa, którego zawodnik zdobył tytuł mistrzowski.

Uroczystość zainaugurowana została przemówieniem prezesa P. Z. N. wiceministra Bobkowskiego, który w paru zdaniach świetnie scharakteryzował wysiłek organizacyjny P. Z. N., czynników państwowych i społecznych, oraz podkreślił wysiłek sportowy zawodników, stwierdzając, że celem wysiłku sportowego jest walka, a nie wynik. Przemówienie swoje wygłosił wiceminister Bobkowski w językach polskim, francuskim i niemieckim.

Imieniem F. I. S. odpowiedział po polsku prezes Międzynarodowej Federacji Narciarskiej mjr. Oestgard, dziękując Polskiemu Związkowi Narciarskiemu za świetną organizację zawodów, gościnność Polaków i zwycięską walkę organizatorów z niesprzyjającymi warunkami. Wobec tych wszystkich trudności P. Z. N. zdał celnie swój trudny egzamin.

Z kolei przystąpiono do rozdania nagród. W pierwszym rzędzie na podium zwycięzców ukazały się sztafety Finlandii, Szwecji i Włoch. Sztafeta fińska otrzymała honorową nagrodę p. premiera Składkowskiego, szwedzka — p. ministra W. R. i O. P., włoska — Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Następnie rozdano nagrody za bieg na 18 klm, kombinację norweską, bieg na 50 klm i za skok otwarty.

W kombinacji norweskiej mistrz świata Niemiec Berauer otrzymał nagrodę P. Prezydenta R. P. prof. Mościckiego, zwycięzca w otwartym konkursie skoków, Niemiec Bradl — nagrodę pana marszałka Śmigłego-Rydza.

Przy ogłoszeniu imienia zdobywcy pierwszego miejsca orkiestra grała hymn narodowy danego państwa.

Pod koniec uroczystości zaczął padać śnieg. W chwili, kiedy prezes F. I. S'u mjr. Oestgard ogłaszał mistrzostwa F. I. S. za zamknięte, padający śnieg zamienił się w gęstą zadymkę.

Na zakończenie uroczystości odbył się festival ogni sztucznych, który trwał kilkanaście minut.

Zwycięzcy tegorocznych zawodów FIS.

Lista tegorocznych zwycięzców zawodów FIS. w Zakopanem przedstawia się następująco:

Bieg zjazdowy panów:

1) Lantschner (Niemcy), 2) Jenewein (Niemcy), 3) Molitor (Szwajcaria), 20) Cech Bronisław (Polska), 22) Schindler (Polska).

Slalom panów:

1) Rominger (Szwajcaria), 2) Jenewein (Niemcy), 3) Walch (Niemcy), 15) Schindler (Polska), 16) Zając (Polska).

Kombinacja alpejska panów:

1) Jenewein (Niemcy), 2) Walch (Niemcy) 3) Rominger (Szwajcaria) 15) Schindler (Polska) 16) Czech (Polska).

Bieg zjazdowy pań:

1) Christl Cranz (Niemcy), 2) Resch (Niemcy), 3) Goedl (Niemcy), 19) Stopkówna (Polska), 21) Marusarzówna (Polska).

Slalom pań:

1) Christl Cranz (Niemcy), 2) Schaad (Szwajcaria), 3) Wilson (Szwecja), 8) Stopkówna (Polska), 9) Marusarzówna (Polska).

Kombinacja alpejska pań:

1) Christl Cranz (Niemcy, 2) Schaad (Szw.) 3) Resch (Niemcy), 8) Stopkówna (Polska), 12) Marusarzówna (Polska).

Bieg 18 kilometrów:

1) Kurikkala (Finlandia), 2) Karppinen (Finlandia), 3) Pahlin (Szwecja), 29) Matuszny (Polska), 31) Nowacki (Polska).

Skoki do kombinacji:

1) Stanisław Marusarz (Polska), 2) Lahr (Niemcy), 3) Andrzej Marusarz (Polska).

Kombinacja norweska:

1) Berauer (Niemcy), 2) Sellin (Szwecja), 3) Fosseide (Norwegia), 4) Andrzej Marusarz (Polska), 7) Stanisław Marusarz (Polska).

Sztafeta 4x10 klm.:

1) Finlandia, 2) Szwecja, 3) Włochy 4) Polska

Maraton narciarski:

1) Bergendahl (Norwegia), 2) Karppinen (Finlandia), 3) Gjoeslien (Norwegia), 11) Józef Zubek (Polska), 22) Fąfrowicz (Polska).

Otwarty konkurs skoków:

1) Bradl (Niemcy), 2) Birger Ruud (Norwegia), 3) Kongsgaard (Norwegia), 5) Stanisław Marusarz (Polska), 11) Jan Kula (Polska).

Bieg patroli wojskowych:

1) Niemcy, 2) Szwecja, 3) Polska.

Indywidualne mistrzostwa Śląska w boksie już blisko — 15, 16, 17 III.

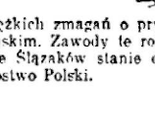

Świat bokserski Śląska z ogromnym zainteresowaniem oczekuje walk o indywidualne mistrzostwo, tym bardziej, że **mistrzostwa Polski w tym roku odbędą się w Katowicach.** Ruda (15 i 16 III.) i Świętochłowice (17. III.) będą świadkiem ciężkich zmagań o prymat w pięściarstwie śląskim. Zawody te rozstrzygną dopiero, kto ze Ślązaków stanie do dalszych walk o mistrzostwo Polski.

7. III. Śląsk — Wiedeń w sali powstańców

Po długich i ciężkich pertraktacjach udało się nareszcie ustalić termin tego od dawna oczekiwanego spotkania pięściarskiego. Mecz odbędzie się dnia 7 marca br. w Katowicach w sali powstańców przy placu Wolności o godzinie 20.

Aby zaspokoić ciekawość szerokich rzesz zwolenników sportu bokserskiego, podamy w najbliższym czasie szczegółowe składy obu drużyn.

JUŻ ZNOWU PRZEGRYWAMY. CZECHOSŁOWACJA POKONAŁA POLSKĘ NA AKADEMICKICH MISTRZOSTWACH ŚWIATA W STOSUNKU 6:0 (3:0, 2:0, 1:0).

Polacy startują jedynie w zawodach hokejowych. Pierwszy mecz rozegrany z kandydatem na mistrza świata, Czechosłowacją, zakończył się zwycięstwem Czechosłowacji w stosunku 6:0. Zawody odbyły się w niepomyślnych warunkach atmosferycznych i lodowych.

Dobre wyniki WKS. Bielsko na mistrzostwach narciarskich podoficerów

W Nowym Targu zakończyły się mistrzostwa narciarskie podoficerów, zorganizowane przez redakcję „Wiarusa". Mistrzostwo Polski podoficerów w narciarstwie na rok 1939 zdobył plutonowy Merena z WKS. Nowy Sącz. Wicemistrzem został kapral Staszewski z W. K. S. Bielsko. Trzecim był kapral Kościelny również z Bielska.

W grupie starszych zwyciężył sierż. Biernat z Bielska przed plut. Sadowskim z Wilna.

W sztafecie 4x10 km. zwyciężyła drużyna WKS. Bielsko.

MISTRZOSTWO ŚWIATA W JEŹDZIE FIGUROWEJ ZDOBYŁ SHARP ANGLIA

W Budapeszcie odbyły się zawody łyżwiarskie o mistrzostwo świata w jeździe figurowej panów. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza świata zdobył Anglik Graham Sharp przed Anglikiem Tomlinsem i Niemcem Faberem.

Dwudziestolecie P. Z. N.

W sobotę wieczorem w Zakopanem w sali Sokoła odbyła się uroczystość jubileuszowa 20-lecia istnienia Polskiego Związku Narciarskiego. Na podium udekorowanym flagami Polski i Polskiego Związku Narciarskiego zgromadzili się członkowie rady narciarskiej z prezesem wicemin. Bobkowskim na czele. Uroczystość zagaił krótkim przemówieniem wicemin. Bobkowski, po czym red. Faecher wygłosił referat ilustrujący rozwój Polskiego Związku Narciarskiego, założonego w 1919 r. z inicjatywy 5-ciu klubów. Dziś związek zrzesza 268 klubów i przeszło 25.000 czynnych narciarzy. Wielostronna działalność Polskiego Związku Narciarskiego obejmuje narciarstwo górskie, nizinne, akcję wyszkoleniową, krzewicielską, a pod wzg'ędem organizacyjnym stoi na najwyższym poziomie. W ciągu ub. 20 lat Polski Związek Narciarski dbał aby postęp z dziedziny narciarstwa był harmonijny. Obok narciarstwa sportowego popierał wybitnie turystykę narciarską. W ciągu 20 lat istnienia Związku, 30.000 osób zdobyło odznakę za sprawność narciarską, która to odznaka stała się wzorem dla innych związków sportowych w Polsce. Odznakę górską P. Z. N. zdobyło 6000 osób. Związek ma 1000 instruktorów dyplomowanych, 500 egzaminowanych sędziów i 2000 sklasyfikowanych czynnych zawodników.

Z kolei życzenia gratulacyjne złożył prezes Międzynarodowej Federacji Narciarskiej major Oestgaard, po czym przemawiali przedstawiciele narciarskich związków zagranicznych. Delegat Węgierskiego Związku Narciarskiego wręczył wiceministrowi Bobkowskiemu złotą odznakę swego związku a srebrne odznaki prof. Klemensiewiczowi, dr. Boneckiemu, dr. Załuskiemu, dr. Macudzińskiemu i redaktorowi Faecherowi. Plakiety pamiątkowe otrzymało trzech członków Zw. Narciarskiego.

Następnie dr Załuski, wiceprezes Związku, wręczył ministrowi Bobkowskiemu dyplom członkostwa honorowego w uznaniu zasług, położonych nad rozwojem narciarstwa w Polsce. Dr Załuski odczytał uchwałę zarządu głównego Polskiego Związku Narciarskiego, mocą której co rok wyróżnianych będzie 5 osób za zasługi dla narciarstwa honorową odznaką P. Z. N. uprosił Pana Prezydenta R. P. o przyjęcie odznaki i postanowił nadać tę odznakę pierwszemu prezesowi F. I. S. Holmquistowi i obecnemu prezesowi F. I. S. majorowi Oestgaardowi. Najbliższy walny zjazd wyróżni 30 osób zasłużonych w narciarstwie i nada im odznaki honorowe. W zakończeniu uroczystości dr. Boniecki wręczył pamiątkowe odznaki F. I. S. p. ministrowi Helenie Bobkowskiej i min. Aleksandrowi Bobkowskiemu.

Mecz bez emocji

Ameryka — Dąb 5:1 (2:0, 2:0, 1:1)

Pierwszy mecz reprezentacji Ameryki w Katowicach nie wypadł zbyt szczególnie. Amerykanie wygrali wprawdzie zdecydowanie **5:1 (2:0, 2:0, 1:1) nie pokazali jednak klasy, jakiej się od nich, wicemistrzów świata, ogólnie spodziewano.** Niewątpliwie nie mało tu roli odegrało to, że drużyna gości przyjechała do Katowic na godzinę przed spotkaniem, mając w nogach dwa ciężkie mecze w piątek i sobotę w Czechosłowacji.

Z drugiej strony, że widzowie oczekiwali od hokejstów Ameryki takiej samej gry, jak od ich zamorskiego sąsiada, Kanady.

Jak brzmiały relacje z mistrzostw świata w Szwajcarii, najpewniejszym bramkarzem był Maeki. Oczywiście zwróciliśmy na niego szczególną uwagę. Młodziutki gracz nie miał możności wykazania pełnej klasy. Strzały na bramkę Amerykanów były anemiczne i mało celne, nie mniej jednak w paru momentach interwencji owal pewnie i ze stoickim spokojem.

Drugim wyróżniającym się graczem był obrońca **Van.**

Wyślizgiwanie krążka naszym hokejistom spod kija nie sprawiało mu zbytniej trudności. Za zbyt ostrą grę wędrował dwa razy za bandę. W ataku **Quirk** był zawodnikiem najszybszym i najniebezpieczniejszym. On wypracowywał wszystkie niemal pozycje i inicjował groźne ataki. Był strzelcem trzech bramek. Reszta zawodników wyrównana.

Z naszych należy wymienić w pierwszym rzędzie **Michalika,** który, prócz zadania obrońcy, spełniał funkcje inicjatora groźnych wypadów. On to wypracował honorową bramkę strzeloną bardzo przytomnie przez Burdę.

Burda w ataku był najlepszym. Nie znalazł on jednak zrozumienia u partnerów, grających w tym dniu słabiej, niż zwykle.

Bardzo słabe okresy gry miał Tarłowski.

Gra rozpoczyna się atakami Ameryki, która uzyskuje przewagę nad gospodarzami. Ataki te likwiduje obrona lub Tarłowski. Ney przedziera się przez obronę i znajduje się sam na sam z bramkarzem, nie trafia z dwu metrów. Prowadzenie zdobywa **Quirk** z najbliższej odległości. W chwilę potem Burda podaje nieobstawionemu Urzoniowi, ten jednak nie sięgnął krążka. Drugą bramkę dla gości strzela Nicholson. Wynik 2:0 utrzymuje się do końca tercji, mimo, że Dąb ma okazję do zdobycia bramki, ale zawodnicy są zbyt powolni w decyzji i strzale.

Podobny przebieg ma tercja druga. Ameryka zdobywa dwa następne gole przez Dandi'ego i samobójczą Tarłowskiego, który podanie Quirka z roku lodowiska pakuje sobie samkijem do bramki. Polacy grają bez wyrazu i nie wykorzystują „murowanych" sytuacyj.

Nieco ożywienia wnosi tercja ostatnia. Jeden z pierwszych ataków Dębu przynosi mu bramkę honorową, którą zdobywa Burda z podania Michalika. Nie długo jednak wynik 4:1 utrzymuje się. Ładny wyjazd Quirka podnosi stosunek na 5:1 dla Ameryki, który utrzymuje się do końca spotkania.

Skład drużyn:

Ameryka: (w nawiasach numery graczy) Maeki, Van (3), Vanguhild (2), Saari (5), Bogne (4) Quirk (8), Magel (6), Nicholson (11) Dandi (10).

Dąb: Tarłowski, Kasprzycki, Michalik, Jarecki, Burda, Urzoń, Ziaja, Ney, Piechota (Skarzyński).

Sędziowali pp. Kuchar ze Lwowa i Trytko z Katowic.

Publiczności zgromadziło się około 2000 osób

CO DZIEŃ NIESIE

WTOREK **21** LUTEGO

Dziś: Eleonory kr.
Jutro: Popielec
Wsch. słońca: 6.26
Zach. słońca: 16.51

Zebrania

Zebranie O. Z. N. w Chorzowie.

W piątek 24 bm. o godz. 19 w sali hotelu dworcowego w Chorzowie odbędzie się zebranie sprawozdawcze OZN okr. Chorzów Południe.

BIURO BEZPŁATNYCH PORAD W KATOWICACH.

(—) Naszym abonentom udzielamy bezpłatnej porady w Katowicach przy ul. Batorego nr 4, parter na lewo (blisko placu Marka) w czwartki (z wyjątkiem świąt) do południa od godz. 8 do 11-ej.

EGZAMIN Z RATOWNICTWA SANITARNEGO DLA LEKARZY.

(—) Wydział Zdrowia Publicznego Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego zawiadamia, że dnia 8 marca rb. o godz. 10 odbędzie się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Śl. pokój 644, III p. egzamin z ratownictwa sanitarnego dla lekarzy, przydzony zgodnie z instrukcją Ministerstwa Opieki Społecznej. Do powyższego egzaminu mogą stawić się wszyscy lekarze, lekarze praktykanci (absolwenci medycyny) oraz lekarze-studenci, którzy dotychczas nie złożyli egzaminu ratownictwa przed wyższego, a zamieszkują na obszarze Województwa Śląskiego. Szczegółowych informacji, dotyczących zakresu przyszłego egzaminu, udzielają odnośni lekarze powiatowi. Zgłoszenia pisemne do egzaminu należy kierować do Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego, Wydział Zdrowia Publicznego, w terminie do 26 bm.

PRZEZIĘBIENIE?
BAYER
TABLETKI
ASPIRIN

POCIĄGI POPULARNE DO BIELSKA I KRAKOWA.

(—) Delegatura Ligi Popierania Turystyki organizuje na niedzielę, dnia 26 lutego 1939 r. pociąg popularny z Katowic do Bielska w następującym rozkładzie jazdy: Katowice odjazd godz. 7.04, Bielsko przyjazd 8.36. Bielsko odjazd 20.10, Katowice przyjazd 21.50. Postój w Lwowcu, oraz pociąg popularny z Katowic do Krakowa. Katowice odjazd 8.12, Kraków przyjazd 9.53. Kraków odjazd 20.10, Katowice przyjazd 22.04. Postój w Szopienicach i Mysłowicach. Cena przejazdu w obu pociągach tam i z powrotem 3.20 zł. Karty kontrolne są do nabycia w Kolejowej kasie biletowej w Katowicach i biurach podróży.

DOPIERO ZA 6 MIESIĘCY BĘDZIE MOŻNA JECHAĆ DO BOLIWII.

(—) W związku z wiadomościami, jakie się ostatnio ukazały o możliwościach wyjazdu rolników rolniczych do Boliwii na osadnictwo, agencja Kabel dowiaduje się, że rekrutacja zamierzających wyjechać do Boliwii, będzie aktualna dopiero za 6 miesięcy.

Katowice

25-LECIE STOWARZYSZENIA HODOWCÓW DROBN. INWENTARZA W KATOWICACH-ZAŁĘŻU

W ub. niedzielę Stowarzyszenie hodowców drobnego inwentarza w Katowicach-Załężu obchodziło bardzo uroczyście 25-lecie swego istnienia. Z tej okazji odbyła się wieczornica dla członków Stowarzyszenia i ich rodzin. Wieczornica upłynęła w miłym i serdecznym nastroju. Długoletnim członkom, między innymi p. Pawlowi Władaszowi, zarząd Stowarzyszenia wręczył dyplomy honorowe. Z ramienia Polskiego Związku Górników ZPZZ, którego członkowie w większości należą do wspomnianego Stowarzyszenia na ręce prezesa Kurza Franciszka składał życzenia Stowarzyszeniu p. Seweryn Grzelak.

WYSKOCZYŁA Z OKNA.

Małżonka Józefa Pisarkowa, zamieszkała w Bielszowicach (Czarnoleśna), korzystając z nieobecności męża, wyskoczyła z okna pierwszego piętra. Desperatka upadając na bruk, doznała złamania prawej nogi oraz poważnych obrażeń wewnętrznych. Ranną w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Nowym Bytomiu. Wstępne dochodzenia wykazały, że przyczyną targnięcia się na życie był silny rozstrój nerwowy.

18 lutego w kościele katedralnym w Warszawie zostało odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego Papieża Piusa XI. Na nabożeństwie był obecny Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. dr Ignacy Mościcki, P. Marszałek Śmigły-Rydz, członkowie Rządu z P. Wicepremierem Kwiatkowskim na czele, marszałkowie Izb ustawodawczych, dyplomacja, oraz dostojnicy państwowi. Na zdjęciu na lewo — Pan Prezydent Rzplitej w otoczeniu członków Domu Cywilnego i Wojskowego w swej loży, podczas uroczystego nabożeństwa, na zdjęciu na prawo — od prawej ku lewej: ambasador Rzeszy Niemieckiej von Moltke, Pan Marszałek Śmigły-Rydz, P. Wicepremier Kwiatkowski, marszałek Senatu Miedziński oraz członkowie Rządu. Pierwszy od lewej — szef OZN gen. Skwarczyński.

„Żywy Dziennik" w Katowicach

Towarzystwo Literacko - Artystyczne w Katowicach urządza w dniu 9 marca br. o godz. 20-tej w sali recepcyjnej Sł. Urzędu Wojewódzkiego „Żywy Dziennik" p. t. „Jednodniówka wielkopostna". Redakcję Żywego Dziennika poprowadzi dr Edward Kostka. Kupony na miejsca zamawiać już można w biurze Polskiego Związku Zachodniego (tel. 342-71) za złożeniem ofiary na Pomoc Kulturalną Polakom Zagranicą.

Świętochłowice

ROSNĄ KADRY MŁODEJ POLSKI.

(S) 19 bm. w Orzegowie odbyło się zebranie organizacyjne Związku Młodej Polski, na które przybyli delegaci zaprzyjaźnionych organizacyj, przedstawiciele władz organizacyjnych itd. z ramienia Komendy Okręgu Śląskiego wygłosił referat kol. mgr. A. Aniszczyk. Po referacie i czynnej dyskusji, następują nominacje kierownika grupy Orzegów i wpisywanie członków. Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu państwowego.

KONFISKATA PRZEMYTU.

(S) W tych dniach przytrzymano Marię Kaniową z Rudy, która posiadała przy sobie 10 budzików, 4 zapalniczki oraz 2 kg kamieni do zapalniczek pochodzenia zagranicznego. Skonfiskowany przemyt przekazano wraz z dochodzeniem do urzędu celnego w Rudzie.

RODZICE POLSCY! Pamiętajcie, że polskie dziecko nosi polskie imię — nadawajcie swym dzieciom imiona polskie, słowiańskie, ogólnochrześcijańskie, a nie niemieckie.

Rybnik

CZY ZNALAZCA BĘDZIE CZŁOWIEKIEM UCZCIWYM?

(R) Bardzo dotkliwą stratę materialną poniosła mieszkanka Księdzenic Janina Loksowa, która przebywając w Rybniku, zgubiła sakiewkę z zawartością 150 zł gotówki. Wszelkie poszukiwania za zgubionymi pieniędzmi pozostały bez skutku. Znalazca zechce oddać sakiewkę z zawartością w najbliższym posterunku policji.

WOŹNICA POD FURMANKĄ.

(R) W Wodzisławiu przy ul. Dworcowej wydarzył się w ub. sobotę nieszczęśliwy wypadek, który miał następujący przebieg. Jednokonną furmanką załadowaną węglem jechał będący w stanie podchmielonym Józef Polok z Marklowic Dolnych. W pewnej chwili wskutek stracenia równowagi Polok runął na ulicę, przy czym dostał się pod koła wozu. Z poważnymi obrażeniami jamy brzusznej odstawiono ofiarę wypadku do szpitala powiatowego w Wodzisławiu.

DZIECKO NAJECHANE PRZEZ MOTOCYKLISTĘ.

(R) W ub. sobotę w Knurowie przy ul. Rybnickiej motocyklista Józef Dragon z Wilczy-Górnej najechał na 8 letn. ucznia szkoły Pawła Gaszkę. Chłopiec doznał podwójnego złamania prawego podudzia i został odstawiony do miejscowego szpitala Spółki Brackiej. Kto w danym wypadku ponosi winę, nie zostało narazie ustalone.

WYPRZĄTNĘLI MAGAZYN RZEŹNICKI.

(R) Sobotniej nocy nieujawnieni dotychczas sprawcy włamali się do składu rzeźnika Jana Drewnickiego w Knurowie gdzie skradli większą ilość słoniny i mięsa wieprzowego, różnych wędlin i około 50 kg kiełbasy. Policja powiadomiona o kradzieży, wdrożyła energiczne dochodzenia.

Bielsko

NAGŁA ŚMIERĆ.

(B) Dnia 19 bm. rano w bramie domu przy ul. Brzozowej w Bielsku, znaleziono zwłoki 24-letniego Rudolfa Kołacza, bez stałego miejsca zamieszkania. Zwłoki przewieziono do kostnicy cmentarnej w Bielsku.

25-lecie istnienia Gimnazjum Państwowego w Białej

Gimnazjum Państwowe Kupieckie w Białej obchodziło jubileusz 25-lecia istnienia. Z tej okazji odbyło się w kościele paraf. w Białej uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru szkolnego. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz państwowych, z p. starostą bialskim dr Albertim na czele, przedstawiciele władz szkolnych i komunalnych, liczne delegacje szkół, dawniejsi absolwenci tej szkoły oraz młodzież szkolna. Po nabożeństwie, w teatrze miejskim w Bielsku, odbyła się akademia. Od chwili założenia szkoły dyrektorem jej jest po dzień dzisiejszy dr Leopold Deimel, który równocześnie obchodził jubileusz 25-lecia pracy w tej szkole.

Zagłębie Dąbrowskie

ODZNACZENIA.

(x) W przyszłą niedzielę w starostwie grodzkim w Sosnowcu nastąpi uroczysta dekoracja 60 obywateli powiatu miejskiego sosnowieckiego złotymi, srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi.

ECHA KARNAWAŁU.

(x) W sobotę odbywała się w Sokolni przy ul. Szkolnej w Sosnowcu huczna zabawa jako w ostatnią sobotę karnawału. Przykrótki karnawał, przerwany zresztą jeszcze przez żałobę po zmarłym Papieżu spowodował wyjątkowe chęci wyszalenia się u całego szeregu przedstawicieli złotej młodzieży, którzy jednak dziwnym zrządzeniem losu, nie mogli zdobyć zaproszeń na żadną z urządzanych zabaw. Jasne przecie, że starali się dostać wbrew życzeniom gospodarzy. Przy tej okazji, kiedy gospodarze tłumaczyli im, iż wpuścić ich nie mogą, wynikła bójka, która skończyła się odesłaniem dziesięciu lub więcej rannych na kurację domową, a jednego na dłuższy pobyt do szpitala.

GROŹBY KARALNE.

(x) Niejaki p. Jan Sprężyna (nomen omen) widocznie z racji swego „rozpierającego" nazwiska, znajdując się pod wpływem paru kieliszków czystej wyborowej, odgrażał się swemu sercowemu wrogowi p. Długoszowi Andrzejowi, że go wykończy „na zimną zwłokę, czyli też innego trupa". Wobec tak niedwuznacznych zamiarów p. Jana, p. Długosz złożył zameldowanie w policji, która ujęwszy p. Sprężynę przekazała go sędziemu śledczemu do dyspozycji.

POZBAWIENIE OBYWATELSTWA.

(x) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych na podstawie ustawy z marca 1938 roku, pozbawiło obywatelstwa Chaima Mordkowicza, zamieszkałego na terenie Zagłębia.

Straż graniczna dla biednej dziatwy szkolnej

W tych dniach odbyła się na sali gimnastycznej szkoły powszechnej im. Marszałka Piłsudskiego w Kończycach podniosła uroczystość wręczenia podręczników szkolnych biednej dziatwie oraz kilkudziesięciu książek dla biblioteki uczniowskiej tejże szkoły ufundowanych przez miejscową straż graniczną.

Na uroczystość złożyły się deklamacje i występy chóru szkolnego przemówienie p. komisarza Wasilewskiego z Nowej Wsi o zadaniach i pracy Straży Granicznej, przemówienie ucznia i kierownika szkoły, którzy dziękowali zgromadzonym członkom miejscowej Placówki Straży Granicznej za hojny dar.

Miły ten podarunek przyczyni się niezawodnie do rozszerzenia czytelnictwa wśród młodzieży.

L. O. P. P. w Świętochłowickim

Dnia 14 lutego br. o godz. 10.30 odbyło się walne zgromadzenie Powiatowego Obwodu L. O. P. P. w sali seimikowej Wydziału Powiatowego w Świętochłowicach.

Walne zgromadzenie zagaił prezes Pow. Obwodu L. O. P. P. p. starosta Szaliński. Ze sprawozdania wynika, że Powiatowy Obwód Świętochłowicki L. O. P. P. jest najsilniejszym obwodem w całej Polsce tak pod względem członków jak i zebranych składek. Na terenie Obwodu Świętochłowickiego znajduje się 34 kół L. O. P. P. przemysłowych i miejskich, które liczą 47.000 członków. Dochody w roku sprawozdawczym wynoszą 186.000 zł. Dla porównania warto zaznaczyć, że w 1932 r. Obwód liczył 8546 członków a dochód wynosił 17.834 zł. W roku sprawozdawczym przeprowadzono wielką ilość kursów oplg tak, że na terenie Obwodu Świętochłowickiego zostali przeszkoleni wszyscy komendanci bloków domów opl. Dobrze rozwijały się koła szybowcowe L. O. P. P. hut Wspólnoty Interesów w Wielkich Hajdukach i kopalni Walenty Wawel w Rudzie. Na kursach szybowcowych w kołach szybowcowych i w Goleszowie przeszkolono 105 pilotów szybowcowych kat. A, B, C i D. Urządzono wystawę powiatową L. O. P. P. w Rudzie, która dzięki odpowiedniemu przygotowaniu przez zarządy kół L. O. P. P. Rudy cieszyła się dużym powodzeniem nie tylko osób z powiatu świętochłowickiego, ale i sąsiednich. Urządzono wycieczki do Aleksandrowic na lotnisko i do Goleszowa, gdzie odbywają się kursy szybowcowe. Uruchomiono Ośrodek Propagandowy L. O. P. P., w którym ludność cywilna zaopatruje się w sprzęt oplg.

W roku sprawozdawczym urządzono kurs dla instruktorów modelarstwa. Na terenie Obwodu urządzono modelarnie prawie że we wszystkich zakładach przemysłowych i szkołach. Dzięki odpowiedniemu poparciu przez dyrekcję zakładów przemysłowych posiadamy wzorowo urządzone modelarnie w hucie Batory w Wielkich Hajdukach, w kopalni Walenty Wawel w Rudzie i w koksowni „Orzegów".

Walne zgromadzenie przyjęło sprawozdanie Zarządu za rok 1938 do wiadomości, uchwalono jednogłośnie absolutorium, po czym przyjęto budżet na 1939 rok oraz plan pracy na przyszłość. Rok 1939 będzie wyzyskany do dalszej intensywnej pracy nad rozwojem L. O. P. P. w kierunku dalszego szkolenia ludności cywilnej w obronie przeciwlotniczej, wyszkolenia jak największej ilości młodzieży na kursach szybowcowych i pilotażu motorowego, na kursach spadochroniarskich w Katowicach i w zakresie modelarstwa. Niezależnie od tego Zarząd Powiatowego Obwodu L. O. P. P. przeprowadzi propagandę wśród ludności cywilnej, ażeby zaopatrzyła się w odpowiedni sprzęt oplg, a przede wszystkim w maski przeciwgazowe.

TEATR KINO I ESTRADA

TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH.

REPERTUAR:

Wtorek o godz. 20: „Roxy i jej drużyna", ostatni występ teatru warsz. „8.15".

Środa o godz. 20: „Syn Boży" premiera.

Czwartek o godz. 20: „Dlaczego zaraz tragedia".

Piątek o godz. 20: „Głębia na Zimnej".

Sobota o godz. 15.30: „Romantyczni" dla szkół. — O godz. 20: „Dlaczego zaraz tragedia" dla Sł. Kopalń i Cynk.

„Roxy i jej drużyna".

Dziś we wtorek o godz. 20 wspaniała operetka sportowa z Lodą Halamą „Roxy i jej drużyna" Pawła Abrahama. Niezwykły sukces tej operetki muzycznej z ulubienicą Katowic Lodą Halamą, pełna widownia i rzęsiste oklaski mają swoją nieodpartą wymowę. — Dyr. Teatru chcąc umożliwić najszerszym warstwom obejrzenia tej operetki muzycznej zaznacza, że zniżki są ważne.

Wielki dramat pasyjny w Środę Popielcową.

W środę 22 bm. przeżyje świat katolicki Śląska niezwykłe wydarzenie artystyczne w postaci monumentalnego misterium katolickiego p. t. „Syn Boży" T. Desfontes w reżyserii Wiktora Biegańskiego i oprawie malarskiej Józefa Jarnutowskiego. Świetną obsadę stanowią: Zofia Grzecbska, Ewa Jarecka, Helena Rozwadowska, Łucja Zubrzycka, Wiktor Biegański, Kazimierz Brandt, Marian Jastrzębski, Edmund Karasiński, Bronisław Kasowski, Jan Nowicki, Konstanty Tatarkiewicz, Józef Winiaszkiewicz i Janusz Suay.

TEATR NA PROWINCJI.

CHORZÓW — 22 bm. o godz. 20: „Głębia na Zimnej".

ORŁOWA — piątek 24 lutego o godz. 16 i 19.30: „Pan Jowialski".

GLIWICE — niedziela 26 bm. o godz. 16: „Syn Boży".

BYTOM — niedziela 26 bm. o godz. 20.30: „Syn Boży".

CHORZÓW — poniedziałek 27 bm. o godz. 16.30: „Romantyczni" dla szkół.

CHORZÓW — wtorek 28 bm. o godz. 15: „Dlaczego zaraz tragedia" dla bezrobotnych. — O godz. 19.30: „Głębia na Zimnej" dla Skarbofermu.

PSZCZYNA — środa 1 marca o godz. 20: „Romantyczni".

MIEJSKI DOM LUDOWY w Chorzowie

Dzisiaj „GŁĘBIA NA ZIMNEJ".

Dziś we wtorek o godz. 20 wystawi Teatr im. St. Wyspiańskiego z Katowic w Miejskim Domu Ludowym w Chorzowie doskonałą sztukę Zygmunta Rylskiego „Głębia na Zimnej" w inscenizacji Konstantego Tatarkiewicza. Oprawa dekoracyjna Józefa Jarnutowskiego.

Bilety w cenie od 56 gr do 2.20 zł do nabycia w kasie teatru w godz. od 10—12 i od 18—20. Abonamenty i bony zniżkowe ważne!

KINOTEATRY w KATOWICACH:

od dnia 21 lutego.

CAPITOL: „Na jej rozkaz".
CASINO: „Rena". Nast. program: „Czerwone archidee".
COLOSSEUM: „Granica".
SŁOŃCE: „Pobożne kłamstwo".
STYLOWY: „Szaleństwo młodości" oraz „Porzucona".
UNION: „Nasza czwórka".
ZORZA: „Prokurator Andrejew".
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Niedorajda" oraz „Rycerze stepu".
BOGUCICE — BAJKA: „Kobieta bez serca" oraz „39 kroków".

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Nie umiał odmówić kobiecie".
BIELSKO — APOLLO: „Krzyk ulicy". — RIALTO „Niewolnica Szanghaju".
[illegible]OWICE — ŚLĄSKIE: „Gehenna".
[illegible] — APOLLO: „Serce matki" i „Wyspa [illegible]". — COLOSSEUM: „Granica" i „Cyganka". — [illegible] „Heidi" i „Miłość w dżungli". — ROXY: „D[illegible] młodość" i „W kryjówce Dawsona".
H. DUKI W. — ŚLĄSKIE: „Wakacje" oraz „Ostrożnie Pomorze".
JANÓW — [illegible]: „Złodziejka" i „Pan z milionami".
KOCHŁOWICE — BAJKA: „Pisarnik z Tyrolu" i „Symfonia młodości".
MIKOŁÓW — ADRIA: „Prawo młodości" i „Naga prawda".
MYSŁOWICE — ODEON: „Kapitan M[illegible]" oraz nadprogram. — HELIOS: „Włóczęgi półn[illegible]" i nadpr.
MYSŁOWICE — ADRIA: „Przygody [illegible] Hooda" w kolorach naturalnych. — Nadprogram.
NOWY BYTOM — PATRIA: „La Habanera" i „Bohater naszych czasów".
NOWA WIEŚ — PIAST: „Serce matki" i bogaty nadprogram. — SIENKIEWICZ: „Marnotrawna córka" i „Załoga nieustraszonych".
PIEKARY ŚL. — APOLLO: „Niebieski lis" i „Czarny księżyc".
PIOTROWICE — PIAST: „[illegible] Maginota" oraz „Ich stu a ona jedna".
RUDA — BAŁTYK: „Moi rodzice rozwodzą się".
RYBNIK — APOLLO: „Sierżant Beery" i „Rozalia". — ŚWIT: „Serce matki" i „W sidłach miłości". — HELIOS: „Konfetti" i „Huragan".
SZOPIENICE — COLOSSEUM: „Za winy niepopełnione" i „Lokaj jaśnie pani".
ŚWIĘTOCHŁOWICE — APOLLO: „Głos matki" i „Mały dżentelmen". — COLOSSEUM: „Niebieski lis" i „Przygody w Szanghaju".
TARN. GÓRY — ŚWIATOWID: „Córka znachora". — EUROPA: „Podlotek".

CO GRAJĄ W KINACH W SOSNOWCU

ZAGŁĘBIE: „Przeklęta".
EDEN: „Miodowy miesiąc".

CO GRAJĄ W KINACH W BĘDZINIE?

NOWOŚCI: „Niezapomniane melodie".
APOLLO: „Powrót o świcie".
ŚWIATOWID: „Walka o szczęście".

Flaszka narzędziem śmierci

Mistrz stolarski Karol Vogler, wychodząc z restauracji w Buchelsdorf pod Prudnikiem na Śl. Opolskim, potknął się na krużganku tak nieszczęśliwie, iż upadł na skrzynkę piwa, przy czym jedna z butelek pękła, rozcinając nieszczęśliwemu żyły u rąk.

Mimo natychmiastowej pomocy Vogler zmarł w drodze do szpitala na skutek upływu krwi.

Dziś proces Dyrdy b. dyr. K. K. O.

powiatu świętochłowickiego

Gdzie się podziały 4 miliony złotych?

Dziś we wtorek przed sądem okręgowym w Katowicach rozpoczął się sensacyjny proces w głośnej aferze korupcyjnej przeciwko **b. dyrektorowi Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu świętochłowickiego Dyrdzie, kupcowi katowickiemu wyznania mojżeszowego Grzegorzowi Kamienieckiemu, dyrektorowi K. K. O. w Chorzowie Albinowi Januszewskiemu i dyrektorowi Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach Józefowi Jandzie.** Sprawa ta wywołała olbrzymie zainteresowanie w całej Polsce. O rozrzutnej gospodarce Dyrdy w K. K. O. pow. świętochłowickiego pisała prasa bardzo dużo. Straty na jakie Dyrda naraził kasę, mają przekraczać sumę **4 milionów złotych.** Pozostali oskarżeni mieli Dyrdzie pomagać w jego machlojkach.

Ze względu na obostrzone przepisy nowej ustawy prasowej, nie możemy dzisiaj podać szczegółów aktu oskarżenia. Obszerne streszczenie aktu oskarżenia podamy w numerze jutrzejszym. Akt oskarżenia w tej sensacyjnej sprawie obejmuje około **120 stron maszynowego druku.** Rozprawa potrwa prawdopodobnie do końca marca.

Przewodniczącym rozprawy jest wiceprezes Gilniowski, wotują sędziowie dr Maćko i Zdankiewicz, zapasowym sędzią jest p. Wnuk. Akt oskarżenia popiera **wiceprokurator dr Śliwiński.**

Przed wystawą elektromechaniczną

w Katowicach

Katowice 20 lutego.

Odbyła się w Katowicach w lokalu Śląskich Zakładów Elektrycznych konferencja prasowa, na której przedstawiciele Stowarzyszeń Elektryków Polskich poinformowali o pracach przygotowawczych do walnego zjazdu elektryków polskich, jaki odbędzie się w Katowicach w dniu 15 czerwca.

Będzie to XX walny zjazd krajowy, na który spodziewany jest przyjazd kilku tysięcy elektryków m. in. i **delegatów zagranicznych.** Zjazd obradować będzie przez kilka dni w Katowicach i na Zaolziu. Wygłoszonych będzie szereg referatów fachowych m. in. z dziedziny elektryfikacji przemysłu. W ramach zjazdu otwarta zostanie wielka wystawa elektro-mechaniczna, która zobrazuje rozwój elektrotechniki w Polsce. **Wystawa obejmie przemysł elektrotechniczny, radiotechniczny, teletechniczny, mechaniczny oraz chemiczny, pracujący na potrzeby rynku elektrotechnicznego.** Wystawa trwać będzie od 15—25 czerwca i posiadać będzie obok poważnego znaczenia gospodarczego wartość naukowo-techniczną.

Wypada zaznaczyć, że dnia 18 bm. rozstrzygnięty został konkurs na plakat propagandowy Wystawy Elektromechanicznej, która odbędzie się w Katowicach w czasie od 15—25 czerwca w ramach ogólnopolskiego Zjazdu Elektryków Polskich.

Nadesłano ogółem 19 prac. Sąd Konkursowy w składzie: prof. inż. Obrąpalski — przewodniczący, inż. arch. Rzepecki, art. mal. Rzepiński, inż. Szpotański, inż. Podoski, inż. Przybyłowski, inż. Jełowicki, inż. Romaszewicz i Kazimierz Grocholski, dokonał przeglądu nadesłanych prac i przyznał **I nagrodę w kwocie zł 400 pracy, oznaczonej godłem „20000", której autorem okazał się p. Wiktor Langner z Katowic (zdobywca pierwszej nagrody na plakat Śląska), II nagrodę w wysokości zł 250 otrzymali Maciej Makarewicz i St. Tejwan z Krakowa. III nagrodę w kwocie zł 100 p. Henryk Starzyński z Krakowa.**

Katowice przodują

w akcji bezpieczeństwa pracy

Wybitnie zaniedbana u nas dziedzina bezpieczeństwa pracy robotnika zaczyna ostatnio ujawniać coraz większą aktywność. Oto bowiem w ślad za akcją Instytutu Spraw Społecznych, Komisji Bezpieczeństwa oraz poszczególnych zakładów górniczych i hutniczych — rozpoczęło się doszkalanie personelu pracowniczego hut i kopalń na specjalnych kursach bezpieczeństwa, które zainicjował Instytut Porady Zawodowej w Katowicach.

Po ukończenui dwu kursów, przeznaczonych dla inżynierów, trwa obecnie kurs trzeci dla dozoru technicznego kopalń, a w najbliższym czasie rozpoczynają się dalsze kursy przeznaczone dla dozoru kopalń i hut.

W dniu 27 bm. rozpocznie się kurs dla dozoru techn. w górnictwie, który będzie się odbywał w gmachu Śl. Techn. Zakł. Naukowych, sala 57. W dniu 4 marca rozpoczyna się analogiczny kurs, zorganizowany dla Okręgu Rybnickiego przy kopalni Rymer k. Rybnika, zaś 1 marca zacznie się kurs dla dozoru techn. w hutnictwie, który się będzie odbywał w gmachu Śl. Techn. Zakł. Naukowych.

Program kursów obejmuje najnowsze zdobycze w walce z nieszczęśliwymi wypadkami przy uwzględnieniu organizacji akcji bezp. pracy, technicznego bezpieczeństwa, psychologicznych metod walki z wypadkami oraz higieny pracy i ratownictwa. Wykładowcami są wybitni specjaliści odnośnych dziedzin jak: **inż. Biegeleisen, dr inż. St. Micewicz, dyr. inż. W. Drozdowski, inż. W. Ogrodziński, prof. W. Gorzechowski, dr L. Sęczyk i inni.**

Po przyłączeniu Wielkich Hajduk do Chorzowa

Prace przygotowawcze dokoła połączenia Wielkich Hajduk z Chorzowem są w pełnym toku. **Przyłączenie nastąpić ma w dniu 1-go kwietnia br. Chorzów liczyć będzie po przyłączeniu 140.000 mieszkańców i będzie największym miastem w Województwie Śląskim.** Na terenie rozszerzonego Chorzowa znajdować się będą **3 największe na Śląsku huty, 2 kopalnie oraz Państwowa Fabryka Związków Azotowych, które to przedsiębiorstwa zatrudniają łącznie około 20.000 pracowników.**

Świętochłowice i Nowy Bytom na F. O. N.

W ostatnich dniach odbyło się posiedzenie komitetu F. O. N. na gminy Świętochłowice i Nowy Bytom. Pomiędzy innymi obecni byli przedstawiciele władz wojskowych z p. pułk. Gizą na czele. Sprawozdanie z dotychczasowej akcji, złożone przez przewodniczącego kom. naczelnika gminy mgr. Koraszewskiego wykazało wielką aktywność komitetu. Toteż wynik finansowy jest wcale pokaźny bo za okres ubiegłych 9 miesięcy wyraża się cyfrą 74 000 złotych. Całkowita kwota zebrana na F. O. N. zgodnie z uchwałą obywateli gmin Świętochłowice i Nowy Bytom zrzeszonych w komitecie F. O. N. przeznaczoną zostanie na uzbrojenie kompanii Obrony Narodowej obejmującej gminy Świętochłowice i Nowy Bytom. Jako objaw charakterystyczny stwierdzić należało, że do tego wyniku przyczyniły się przeważnie niższe warstwy pracujące. Postanowiono tedy wzmocnić akcję wśród warstw zamożniejszych. Jako minimum przyjęto dla tych warstw ofiarę jednego karabinu wzgl. równowartość tj. około 250 zł. Na zebraniu przyjęto od razu 6 tego rodzaju ofiar. Dalszą w tym kierunku akcję prowadzi w imieniu komitetu p. dr Wojcieszyn. Wreszcie postanowiono objąć akcją zbiórkową tereny i warstwy społeczne, które dotąd nie wykazały większego dla sprawy zainteresowania.

Przekazanie sprzętu armii nastąpi w maju br. Komitet zwraca się do obywatelstwa gmin Świętochłowice i Nowy Bytom z prośbą o dalsze składanie ofiar w kasach gminnych i K. K. O. powiatu Świętochłowickiego konto nr 13720.

Wypalił 1.300.000 papierosów

W prospekcie pewnej angielskiej fabryki papierosów czytamy, że 80-letni rybak bretoński, Kerlock, ze St. Nazaire wypalił w swoim życiu 1.300.000 papierosów. Fakt ten jest tym znamienniejszy, że rybacy zazwyczaj mało palą papieroów zadawalniając się najczęściej fajką.

Polskie skrzydła na drugiej półkuli

Rośnie sława polskiej awiacji w Południowej Ameryce

W ubiegłym roku dwaj dzielni piloci polscy Bronisław Makowski i Stefan Krajewski dokonali kilka udanych raidów lotniczych, które zjednały im wielką popularność w argentyńskim Misiones w Paragwaju i południowej Brazylii. O wielkim zainteresowaniu świadczy między innymi fakt, że aeroklub w Posadas (Misiones) czyni starania o zaangażowanie polskiego lotnika jako instruktora. Nawiasem mówiąc pilot Makowski jest instruktorem urugwajskiego aeroklubu w Montevideo. Wyjeżdżał on ostatnio do Polski, by powrócić niedługo i objąć swoje nowe stanowisko.

Tak więc rośnie w Południowej Ameryce sława polskiej awiacji, zapoczątkowana przez słynny przelot majora Stanisława Skarżyńskiego. W maju ub. r. lądował w Santiago Buenos-Aires i Rio de Janeiro wielki aparat Lockhead, lecący z polską załogą z Kalifornii do Warszawy. Teraz znowu skromna awionetka sportowa szerzy sławę skrzydeł polskich, bijąc w ramach swej kategorii różne rekordy.

Pierwszy raid zaprowadził pp. Makowskiego i Krajewskiego do Misiones i Asuncion. Polacy w Posadas dowiedzieli się w ostatniej chwili o wizycie pilotów, więc na lotnisku zgromadziło się stosunkowo mało osób.

W Asuncion polska awionetka wzbudziła wielką furorę. Całe tłumy obległy aparat, podziwiając jego zgrabną sylwetkę. Piloci w towarzystwie konsula p. Jarockiego i p. Mackiewicza złożyli nieodzowne wizyty zatrzymując się nieco dłużej w paragwajskim Aeroklubie, gdzie witano ich z wielką serdecznością, po czym powrócili do Montevideo, lądując szczęśliwie na miejscowym lotnisku. Drugi raid do Brazylii obfitował w pewne przygody, które atoli zakończyły się szczęśliwie. Start odbył się w Montevideo o godzinie 6.25. Aparat wylądował najpierw w Pelotas, gdzie załatwiono formalności graniczne, a potem w Porto Alegre, gdzie znajduje się dość liczna i zamożna kolonia polska. Przybycie polskich lotników było wielkim wydarzeniem w życiu tamtejszej kolonii polskiej.

Następnego dnia po przybyciu lotnicy wystartowali do Florianopolis. W drodze spotkali nad górami Sierra do Mar lokalną burzę, co zmusiło ich wzbić się powyżej chmur, aby na wysokości 500 metrów lot kontynuować. Niestety warunki atmosferyczne pogarszały się z każdą chwilą i wreszcie mała avionetka dostała się w zasięg dwóch burz, o przeciwnych kierunkach. Ta okoliczność zmusiła do lądowania a to tym bardziej, iż zauważono defekt motoru. Aparat opuścił się na ziemię u wybrzeża morskiego pod Imbituby. Teren był pokryty kamieniami, lecz silna konstrukcja uchroniła awionetkę od rozbicia. Uszkodzone zostało tylko podwozie i część prawego skrzydła.

O dalszym locie nie mogło być już mowy, gdyż aparat wymagał naprawy warsztatowej. Postanowiono przeto rozebrać go i wysłać do Urugwaju.

W Imbituby piloci polscy otrzymali szereg telegramów, w których ofiarowano im wszelką potrzebną pomoc. W Rio Grande do Sul zatrzymali się oni 3 dni, doznając tu serdecznej opieki ze strony Konsula urugwajskiego oraz Towarzystwa „Orzeł Biały".

Do Montevideo powrócili obaj piloci dnia 7 grudnia ub. roku, otrzymując od wszystkich kolonii polskich serdeczne gratulacje z racji fortunnego zakończenia lotów, które **przyczyniły dużo splendoru naszemu prestiżowi w Południowej Ameryce.** **T. W.**

Nie będzie się mówić „pan" lecz „kneź"

„Zadruga", po reslawizacji imion, zreformowaniu tańców, przystępuje do dalszych „reslawizacji". Oto zespół ten postanowił w stosunkach wewnętrznych nie używać więcej wyrazu „pan", zastępując go wyrazem „k n e ź", równoznacznym w starosłowiańskim języku oraz w dialekcie łużyckim wyrazowi „pan".

„Zadruga" wypracowała również projekt nowej pisowni polskiej — oparty o fonetykę i nieomal całkowicie zbliżoną do pisowni czeskiej, słowackiej, w której (notujemy ważniejsze — zdaniem „zadrużan" wyrazy) usunięto „w", zastępując „v", zamiast „sz" — wprowadzono „š", podobnie z „cz", „ż"; „ą" ma się czytać jak francuskie „en" (an).

Zapamiętaj tę radę!

Dla cery najlepszy jest olejek oliwkowy!

Mydło Palmolive, wyrabiane na olejku oliwkowym, tak doskonałe dla delikatnej skóry Pięcioraczków — będzie z pewnością równie dobre d'a Pani. Natura nie stworzyła bowiem nic lepszego, niż olejek oliwkowy dla udelikatnienia, wzmocnienia i upiększenia skóry. Wypróbuj mydło Palmolive również do kąpieli!

Przy kupnie żądaj wyraźnie oryginalnego mydła Palmolive. Wystrzegaj się naśladownictw.

Magistrat Katowic w trosce o los najbiedniejszych miasta

Zagadnieniu opieki społecznej poświęca się w Katowicach od lat specjalnie dużo uwagi.

Na rok budżetowy 1939-40 przewiduje się na opiekę społeczną 1.266.000 zł, co stanowi w porównaniu do roku budżetowego 1938-39 podwyżkę o 28.000 zł.

Cyfry te jednak nie ilustrują całości zagadnienia opieki społecznej na terenie miasta Katowic albowiem pewne zadania wykonuje się za pośrednictwem organów pomocniczych, jak Miejskiego Komitetu Lokalnego Funduszu Pracy względnie Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym — prowadzącego akcję pomocy bezrobotnym — oraz Miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży, kierującego akcją opieki nad dziećmi i młodzieżą.

W dziedzinie opieki nad młodzieżą, Katowice stoją bodaj na pierwszym miejscu z wszystkich miast i gmin Województwa Śląskiego.

W szkołach i przedszkolach dożywia się dziennie 6.680 dzieci kosztem około 14.000 zł miesięcznie. Magistrat preliminuje na ten cel na rok przyszły 60.000 zł tj. 50% ogólnych kosztów dożywiania. Resztę dopłaca Komitet Pomocy Dzieciom i młodzieży. Przez 2 miejskie uzdrowiska dla dzieci w Gorzycach i Jastrzębiu Zdroju przechodzi rocznie 1.600 dzieci schorzałych i niedożywionych. Koszta utrzymania obu uzdrowisk preliminowane są w roku 1939-40 kwotą 190.170 zł.

W 3 kuchniach dla niemowląt wydano w roku ubiegłym 497.852 l. mleka kosztem 116.324 zł. Nowy budżet przewiduje na zakup mleka 85.100 zł plus 15.000 zł z opieki nad bezrobotnymi. Różnicę 16.000 zł pokryje się z subwencji Funduszu Pracy i Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego. Kosztem 48.000 zł zorganizowano w ub. roku półkolonie wakacyjne, które skupiały w czasie wakacyj szkolnych około 3.000 dzieci. Na akcję tą przekazał magistrat Komitetowi Pomocy Dzieciom i młodzieży dotację w sumie 20.000 zł. W trosce o fizyczny i moralny rozwój dziecka oraz celem uzupełnienia akcji dożywiania dzieci i akcji półkolonijnej, uruchomiono w ub. roku 2 ogrody jordanowskie, a mianowicie przy ul. Barbary 1 i przy ul. Wojciechowskiego. Koszta budowy tych ogrodów wynoszą około 600.000 złotych. Dotąd zapłacono 492.000 zł z czego miasto pokryło 142.000 zł a resztę Skarb Śląski.

Biednym miasta Katowic udziela się pomocy w zakładach oraz bezpośrednio przy udzielaniu wsparć w gotówce i naturaliach. Osobom znajdującym się w wyjątkowo krytycznym położeniu materialnym wypłaca się na mocy obowiązujących przepisów wsparcia miesięczne Stawki w zapomogach wynoszą od 10 — 40 zł miesięcznie. Liczba wspieranych utrzymuje się od lat na tym samym poziomie. W roku 1937-38 wspierano 438 osób wypłacając 84.525 zł. Na rok 1939-40 magistrat przewiduje podobnie jak w roku ub. kwotę 88.000 złotych. Osobom znajdującym się przejściowo w krytycznym położeniu materialnym wypłaca się zapomogi jednorazowe. Liczba wspieranych w roku 1937-38 wynosiła 6.601 osób, którym wypłacono 44.000 zł. W związku ze wzrostem reemigrantów i ekşmitantów miasto przewiduje na rok najbliższy podwyżkę o 12.000 zł tj. do 60.000 zł. Dalsza podwyżka o 30.000 zł w stosunku do roku ub. przewidziana jest na leczenie ubogich w szpitalach. W roku 1937-38 leczono 979 osób, wydatki zaś wynosiły 116.016 zł. Do tego dochodzi leczenie ubogich w ambulatoriach i u lekarzy dla ubogich. Na powyższy cel przewidziana jest kwota 16.146 zł czyli o 25% więcej od preliminowanej w ub. roku kwoty 14.000 zł. Na zakup lekarstw dla ubogich przewidziano 15.000 zł (w ub. roku 11.000 zł). W trosce o zdrowie dzieci, zwłaszcza gruźliczo chorych względnie zagrożonych przez tę chorobę przewidziano w roku 1938-39 kwotę 40.000 zł na wysyłkę dzieci do wojewódzkiego zakładu leczniczo-wychowawczego w Istebnej. Na rok 1939-40 preliminowano 40 tysięcy złotych przewidując wysyłkę 60 dzieci zasadniczo na okres 3 miesięcy. Wydatki na żłóbek miejski w roku 1937-38 wynosiły 42.360 zł. Obecnie preliminowano 48.426 zł ponieważ liczba dzieci wzrosła do 50. W azylu miejskim w roku 1937-38 udzielono 64.193 noclegów kosztem 18.930 zł. Na rok 1939-40 przewiduje się kwotę 26.132 złotych. W zakładzie dla psychicznie chorych przebywało w roku 1937-38 — 198 osób. Koszty związane z utrzymaniem umysłowo chorych na rok 1939-40 przewiduje się w tej samej wysokości jak w roku ubiegłym tj. 115.000 złotych. Wydatki na opiekę nad starcami w przytułkach preliminowano w tej samej wysokości jak w roku 1938-39. W przytułkach umieszczono 100 starców, dalszych 20 z powodu braku pomieszczenia ulokowano w Zakładzie św. Józefa w Siemianowicach. Wydatki na dom pracy dobrowolnej zwiększają się o 1000 zł w stosunku do roku ubiegłego.

Na rok 1939-40 preliminuje się na opiekę nad inwalidam. wojenno-powstańczymi kilka tysięcy złotych.

W miejskich kuchniach wydano w ciągu ostatnich 3 kwartałów 690.436 obiadów kosztem 138.596 zł. Budżet przewiduje na utrzymanie kuchni 69.300 zł. Subwencje Komitetu Funduszu Pracy preliminowane są w kwocie 60.000 zł. Resztę wydatków pokrywa się z opłat za porcje, wynoszących od 5—10 gr. Przeciętny koszt 1 porcji waha się od 16—22 gr. Osiem kuchni prowadzonych jest przez zakłady i towarzystwa dobroczynne. Kuchnie te wydały w czasie od 1. 4. do 31. 12. 1938 r. około 290.000 porcji.

Oprócz tego ze sum poza budżetowych zakupiono na zimę 38/39 800 ton węgla za sumę 15.200 zł i 700 ton ziemniaków za 28.000 zł, które to produkty wydano miejscowym ubogim i ofiarom wojenno-powstańczym. Z akcji gwiazdkowej korzystało w b. roku 5.874 rodzin biednych, którym wypłacono 45.062 zł.

W czasie od 1 stycznia do 31 grudnia 38 r. miasto wydatkowało ogółem na rzecz pomocy bezrobotnym poważną sumę 1.442.952 zł.

Wydatki na pomoc dla bezrobotnych miasta przewidziane w nowym budżecie omówimy obszernie w najbliższych dniach.

Już za kilka dni

rozpocznie się ciągnienie I-ej klasy. Należy przeto niezwłocznie nabyć los w znanej ze szczęścia kolekturze J. Wolanow, Warszawa, Marszałkowska 154. Zamówienia załatwia kolektura Wolanow odwrotną pocztą. Konto P. K. O. 18.814. Pamiętajcie Wolanow stale wzbogaca!

Budżet zwyczajny czy nadzwyczajny

Powinniśmy w naszym życiu codziennym kierować się jakimś planem. Odnosi się to również do obrotu gotówki, którą zarabiamy, gdyż niejednokrotnie bywamy nieopatrzni i lekkomyślni. Każdy w zasadzie powinien żyć według pewnego budżetu, uwzględniającego wpływy normalne i dodatkowe i dzielącego wydatki na niezbędne na takie, które można czynić po zaspokojeniu normalnych potrzeb. Jakże w takim budżecie człowieka, gospodarującego racjonalnie, który dla nas powinien być normą, przedstawiają się wydatki na loterię i wpływy z loterii?

Wydatek na loterię, to cena losu. Oczywiście pokrycie jej może nastąpić po zaspokojeniu niezbędnych potrzeb, ale cena ta jest tak niska że każdego stać na ten finansowy wysiłek. Wystarczy w budżecie potrzeb dalszych poczynić drobne skreślenia, aby uzyskać odpowiednią kwotę.

Ewentualna wygrana loteryjna stanowi możliwe dopełnienie naszych normalnych wpływów. Postąpilibyśmy nieostrożnie, gdybyśmy na loterię, jako na rozdawczynię fortuny, zrzucili troskę o zaspokojenia jakiejś pozycji naszego normalnego budżetu i pocieszali się tym, że los zrobi za nas to, czego my zrobić nie chcemy, lub nie umiemy.

Gdy tak postawimy sprawę, to ani samo kupno losu, ani nasz stosunek do niego w niczym nie podważą naszych zasad, przewidujących oszczędną gospodarkę. Dajemy sobie radę sami, a loteria jest przyjaciółką, która od czasu do czasu przychodzi nam z nadprogramową pomocą. Gdy nastąpi ten szczęśliwy wypadek, możemy rozszerzyć nasz budżet nadzwyczajny, powiększyć nasze oszczędności, uprzyjemnić sobie i urozmaicić życie.

Wielka wygrana może wpłynąć i na nasz normalny budżet, który jest ekonomicznym wyrazem naszego życia. Wtedy rozszerzamy podstawy tego życia, opieramy sam budżet na innej platformie. Dzięki pomocy loterii tworzymy sobie nowy teren działalności, który z kolei otwiera dalej jeszcze sięgające możliwości.

Kara chłosty dla pijanych kierowców

W stanie Montana w Ameryce Północnej zostanie wprowadzona nowa ustawa stanowa, według projektu senatora Roberta Pauline'a z miasta Helena, przewidująca karę chłosty dla pijanych szoferów. Pauline musiał uciec się aż do tak drastycznych średniowiecznych środków, gdyż w ostatnich czasach zwiększyła się wielokrotnie liczba katastrof samochodowych i nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych przez nieostrożnych kierowców, którzy z reguły byli pijani, a dotychczas żadna ustawa nie przewidywała specjalnej kary za nadużycie alkoholu.

Przewidziano jako pierwszą karę 5 uderzeń batem, 2-gą — 10, a 3-cią — 15 uderzeń, przy czym narzędziem chłosty ma być osławiony „kot o 9 ogonach" — dyscyplina, używana dawniej powszechnie we flocie, a obecnie stosowana jeszcze w niektórych więzieniach angielskich.

Mrówki zjadły obraz

W galerii obrazów w Kapsztacie miano wymienić dwa obrazy na inne. Ku przerażeniu woźnego, jeden z tych obrazów przy zdejmowaniu ze ściany rozsypał się w proch. Okazało się, że do galerii obrazów zakradły się mrówki, które stoczyły doszczętnie cały obraz. Mikroskopijne cząstki obrazu trzymały się jedynie dzięki cienkiej warstwie olejnej. Nieruszany obraz mógłby się jeszcze zachować przez długie lata.

RADIO

Wtorek 21 lutego.

KATOWICE. Godz. 5.30 — 7.00 Audycja poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 i 11.00 Audycje dla szkół. 11.30 Z operetek Millöckera (płyty). 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 14.00 Wiadomości gospodarcze. 14.05 Koncert życzeń. 14.35 Kukiełki śląskie: „Bal w bibliotece". Tekst i reżyseria Heleny Tymienieckiej. 14.55 Wiadomości bieżące i giełda. 15.00 „Telegraf" — pogadanka dla młodzieży. 15.15 Gawęda o języku polskim. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.30 Pieśni Stanisława Niewiadomskiego. 16.45 W barwnym świecie kryształów — pogadanka. 16.56 Tańce różnych narodów. 17.20 Czym jest kredyt bezprocentowy — pogadanka. 17.30 „Z pieśnią po kraju" 18.00 Zagłębie Dąbrowskie m. głos. 18.15 Nowości z płyt. 18.25 Wiadomości sportowe. 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 „Przechadzki ateńskie". 22.25 „Śledź" — muzyka taneczna. W przerwie o godz. 22.35—23.00 Informacje. 24.00 Zakończenie.

Środa 22 lutego.

KATOWICE. — Godzina 6.30—7.00 Audycja poranna. 7.15—8.00 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03—13.00 Audycja południowa. 14.00 Muzyka obiadowa. 14.40 „W świecie książek" — pogadanka dla młodzieży. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 15.00 Nasz koncert. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Dom i szkoła. 16.35 Recital wiolonczelowy. 16.55 Pogadanka sportowa. 17.00 Odczyt wojskowy. 17.15 Opowieści o Bachu. 17.50 Audycja KKO. 18.00 Audycja okolicznościowa. 18.25 Wiadomości sportowe. 18.30 Nasz język. 18.40 „Kryzys kultury nowoczesnej" — odczyt. 18.50 Koncert wieczorny. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 W rocznicę urodzin Chopina — koncert fortepianowy f-moll. 21.35 „Zygmunt Krasiński — w 80 rocznicę zgonu". 22.05 Przegląd aktualności gospodarczych Śląska — pogadanka. 22.15 Koncert rozrywkowy. W przerwie: „List z Zakopanego" — Kornela Makuszyńskiego. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Redaktorzy działów:

„Z Hut i Kopalń" — Józef Kosik.

Dział depeszowy — Wilhelm Bolesław Cholewa

Dział kroniki policyjno-sądowej i lokalnej miasta Katowic — Wilhelm Mikołajec.

Dział informacyjny i kronika prowincjonalna — Ernest Reiss.

„Sport i wychowanie fizyczne" — Stefan Kisieliński.

Za ogłoszenia — Stanisław Rejmaniak, Katowice.

Sprawa przymusowego wykupu ziemi w r. 1939

W związku z listą imienną przymusowego wykupu ziemi, zamieszczoną w Dzienniku Ustaw nr 12 z 15. II. 1939, prasa niemiecka wypisuje nieprawdopodobne historie na temat krzywdy, jaka się dzieje Niemcom, którzy zostali jakoby uderzeni i w szczególnie dotkliwy sposób przymusowym wykupem. Dla nie znającego istotnego stanu rzeczy cyfry podawane przez prasę niemiecką w Polsce i część prasy niemieckiej za granicą mogą się wydawać istotnie poważnym naruszeniem stanu posiadania Niemców na roli. Mianowicie prasa niemiecka podaje, że w województwie poznańskim na 20.270 ha podlegających przymusowj wykupowi na Niemców przypada 68,5%; w woj. pomorskim na 17.437 ha — 55%; w wojew. śląskim na 7.438 ha — 95%.

Jak się przedstawia istota tego zagadnienia?

Niemców na Pomorzu jest 9,8%, stan posiadania na ziemi ogółem 21,8%, jednakże jeżeli chodzi o majątki powyżej 100 ha, stan posiadania Niemców wzrasta proporcjonalnie do wielkości majątków ziemskich, dochodząc przy majątkach 1.000 ha do 75%. Dopóki więc nie nastąpi wyrównanie liczby wielkich majątków ziemskich, których właścicielami są Niemcy, ze stanem posiadania właścicieli Polaków zawsze będzie występowało zjawisko pozornego pokrzywdzenia Niemców na tym odcinku. Żeby nie pozostać gołosłownymi, podajemy tytułem przykładu, że w pow. sępoleńskim na Pomorzu odsetek własności ziemskiej w rękach niemieckich ponad 100 ha wynosi 56,1%, w pow. grudziądzkim — 56,8%, w tczewskim 58,7%, w chełmińskim 48,9%, w morskim — 33,6%, w świeckim 32,1%, wzrastając, jak już wspomnieliśmy do 75% w kategorii majątków wielkości ca 1.000 ha.

W woj. poznańskim sprawa ta przedstawia się podobnie. Tak np. w przygranicznym powiecie chodzieskim obszar ziemi w rękach niemieckich wynosi 54,1%, w pow. nowotomyskim 43,2%, wyrzyskim 39%. Jeżeli zaś chodzi o odsetek własności ziemskiej, pozostający w rękach niemieckich wielkości ponad 100 ha, cyfry te podskakują gwałtownie podobnie jak na Pomorzu. Ogółem w poznańskim między liczbą Niemców a stanem posiadania na ziemi zachodzi stosunek jak 1:3, gdyż 9% licząca ludność niemiecka w poznańskim posiada 29,1% ogólnego arealu.

Jeżeli chodzi o rozdział narodowościowy stanu posiadania na roli w woj. śląskim, to w stosunku do całego arealu wielkiej własności o obszarze 169.903 ha posiadaliśmy do ostatnich czasów zaledwie 14%, wliczając w to już domeny i lasy państwowe. W tych warunkach poddanie przymusowemu wykupowi na Śląsku tylko 7.438 ha w stosunku do ogólnego obszaru jest cyfrą minimalną. Liczba Niemców na Śląsku wynosi 6,5, podczas gdy odsetek wielkiej własności ziemskiej, pozostającej w rękach niemieckich, wynosi 86 proc. Dysproporcja nie do utrzymania, tłumacząca duży udział Niemców na liście przymusowego wykupu.

W tym zestawieniu żale prasy niemieckiej okazują się podstępnym manewrem, obliczonym na użytek zewnętrzny.

Do Warszawy przybył szef policji i sztafet ochronnych Rzeszy H. Himmler. Na zdjęciu szef policji niemieckiej Himmler w towarzystwie gen. Kordiana Zamorskiego i ambasadora von Moltke przed frontem kompanii honorowej policji na dworcu kol. w Warszawie.

Związek Pogrzebowy i Dobroczynności Zw. z. Katowice.

W niedziele, dnia 5 marca 1939 r., po południu o godz. 3, odbędzie się w Katowicach na sali Domu Chrześc. „Hospiz" przy ul. Jagiellońskiej doroczne

Walne Zebranie

Porządek obrad:

1. Odczytanie protokółu miesięcznego i protokółu z ostatniego Walnego Zebrania;
2. Sprawozdanie roczne Zarządu
3. Sprawozdanie kasowe;
4. Sprawozdania Komisji Rewizyjnej;
5. Wolne wnioski;
6. Różne.

Pisemne, uzasadnione wnioski należy skierować najpóźniej do 23 lutego 1939 r. do rąk kasjera p. Pawła Gawlika, Katowice, ul. Matejki 1, I. piętro, mieszkanie 4. Wnioski po tym terminie wniesione nie będą rozpatrywane.

Wstęp na zebranie dozwolony tylko członkom czynnym, którzy uiścili swoje składki, za przedłożeniem książeczki członkowskiej.

ZARZĄD. (495)

II. Km. 167 39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik rew. II. w Katowicach Stanisław Tasarek, mający kancelarię w Katowicach przy ul. Teatralnej nr 4, na zasadzie art. 602 kpc. ogłasza, że w dniu 24 lutego 1939 r. o godz. 9 odbędzie się w Katowicach II. przy ul. Równoległej 9/6 sprzedaż przez licytację ruchomości składających się z:

Garnitur ... w skórzanych, 3 foteli, pokoju ja..., 1 bufet szeroki, 1 witryna na ..., stół rozsuk., 4 krzesła skórą ob..., 1 fotel antyk, 1 szafka czarno-dębowa ..., 1 obraz olejny, 1 psycha z owalnym lustrem,

oszacowanych na łączną sumę 1750,— zł.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu przed rozpoczęciem licytacji.

ST. TASAREK
Komornik rewir. II. (263)

Km. 1569 38 i 30 39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lublińcu Józef Gryt, mający swą kancelarię w Lublińcu gmach Sądu Grodzk. pokój nr 22 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2. lutego 1939 r. o godz. 11-tej w Lublińcu przy ul. Zielonej odbędzie się sprzedaż ruchomości należących do Jana Popiela w Lublińcu a to:

1 fortepian

w cenie szacunkowej 600,— zł.

zaś o godz. 10-tej odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości należących do Jana i Marii Kameckich w Lublińcu, ul. Mickiewicza, składających się z:

2 radioodbiorniki Kosmos po 200 zł — 400 zł, 1 maszyna do szycia marki „Singer" 80 zł, 1 lustro z podstawą 100 zł, 2 szafy do ubrań po 100 zł — 200 zł, 1 kanapa pluszowa 100 zł,

oszacowane na łączną kwotę 880,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Lubliniec, dnia 16 lutego 1939 r.

(3686) GRYT, Komornik.

Obwieszczenie o licytacjach nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Cieszynie rewiru II. Marian Osełkowski, mający kancelarię w Cieszynie, ul. Chrobrego 2 (gmach Sądu) na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 24 marca 1939 r. w Sądzie Grodzkim w Cieszynie sala nr 26 odbędą się sprzedaże w drodze publicznego przetargu następujących nieruchomości:

II. Km. 420 37

o godzinie 9-tej należącej do dłużniczki masy spadkowej po bł. p. Emy Stuksowej przez zarządcę spuścizny Melanię Stuks nieruchomość lwh 27 gm. kat. Cieszyn — Miasto, składającej się z domu mieszkalnego położonego przy ulicy Legionów.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 54.000,—, cena zaś wywołania wynosi zł 40.500,—. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 5.400,—.

II. Km 1432/38

o godzinie 10.30 nieruchomości lwh. 1 gm. kat. Pogwizdów, składającej się z domu mieszkalnego, parceli budowl. i stajni oraz parceli gruntowej należącej do dłużnika Józefa Węglorza w Pogwizdowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 20.000,—, cena zaś wywołania wynosi zł 15.000,—. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.000,—.

II. Km. 3 39

o godzinie 11.30 nieruchomości lwh. 75 gm. kat. Bobrek, składającej się z parceli budowlanej i domu mieszkalnego z przybudowaną stajnią, wozowni i stodoły oraz roli. Nieruchomość ta oszacowana została na sumę zł 48.000,—. Cena zaś wywołania wynosi zł 36.000,—. Przystępujący do przetargu winien złożyć rękojmię zł 4.800,—.

O godzinie 12-tej połowy lwh. 341 gm. kat. Bobrek, składającej się z parceli o obszarze 1129,5 m2. Nieruchomość ta oszacowana została na sumę zł 112,95, cena zaś wywołania wynosi zł 84,21. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 11.30.

Obie powyższe nieruchomości należą do dłużnika Adolfa Poloka w Bobrku.

II. Km. 1361 38

o godzinie 12.30 nieruchomości lwh. 508 gm. kat. Cieszyn — Frysztackie Przedmieście, składającej się z parceli budowlanej, domu mieszkalnego, garażu i szopy drewnianej, należącej do dłużniczki Herminy Krzokowej w Cieszynie, ul. Sarkandra 12.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 10.000,—, cena zaś wywołania wynosi zł 7.500,—. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.000,—.

II. Km. 1431 37

o godzinie 13-tej nieruchomości lwh 116 gm. kat. Cieszyn — Frysztackie Przedmieście, składającej się z parceli budowlanej, jednopiętrowego domu mieszkalnego, warsztatów i magazynów, należącej do firmy Kusel-Schick w Cieszynie. Nieruchomość położona jest w Cieszynie przy ulicy Przykopy nr 6. Nieruchomość ta oszacowana została na sumę zł 23.000,—, cena zaś wywołania wynosi zł 17.250,—. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.300,—.

Przystępujący do przetargów licytanci winni wykazać się zezwoleniem Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w Katowicach na kupno tych nieruchomości.

Cieszyn, dnia 17 lutego 1939 r.

(3635) OSEŁKOWSKI MARIAN.

Restauracja Wypoczynek

KATOWICE, ulica św. Jana nr 10 — tel. 301-31

Dziś, dnia 21 lutego rb.

„Pożegnanie Karnawału"

połączone z tradycyjnym śledzikiem — Przy miłym towarzyskim nastroju.

Początek o godzinie 19-ej (7-ma wieczór)

Przygrywać będzie doborowa orkiestra — Lokal otwarty do godziny 3 rano.

Gdzie idziemy na pożegnanie karnawału?

Tradycyjny t. zw. „Babski comber"

Tylko do znanej polskiej

restauracji „POD FLOTĄ"

Chorzów II, ul. 3-go Maja 2

róg ul. Bytomskiej

LICYTACJA

Dnia 24 lutego 1939 r. o godz. 10 odbędzie się w magazynie Urzędów Skarbowych w Katowicach przy ul. Żwirki i Wigury — licytacja różnych farb i pendzli malarskich oszacowanych na kwotę 698 zł. a następnie o godz. 12 w Katowicach przy ul. Krakowskiej nr 2 — odbędzie się licytacja maszyn, motorów, transmisji i farb w puszkach, oszacowanych na kwotę 4 190 zł. (3637)

II Urząd Skarbowy w Katowicach.

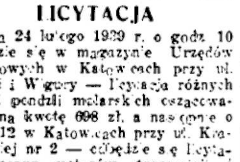

Reklama jest dźwignią przedsiębiorstwa!

Dlatego ogłaszajcie się w największym i najskuteczniejszym organie ogłoszeniowym Ilustrowanym Dzienniku Śląskim

„Polsce Zachodniej"

POSAD POSZUKUJĄ

Werkmistrz

tokarski, z długoletnią praktyką w stoczni niem. wprawowany na ciężkich obrabiarkach, prac okrętowych i budowie turbin parow poszukuje posady. Oferty „PAR" Poznań pod „53 423"

Panienka

z maturą handlową poszukuje posady biurowej. Wymagania skromne Zgł do P. Z. pod 37215

RÓŻNE

Pokój

do wynajęcia niemeblowany, osobne wejście Stawowa 11 I p. m. 3.

Nie załączać znaczków.

Jasnowidz

Prof. Paldini wybiera szczęśliwe (gwarantowane) numery dla Ci klasy do nowego życia Nadeślij datę urodzenia. Adresować: Prof. Paldini Kraków, ul. Tomasza Skrytka 652.

Za długi

mojej żony Jadwigi Baluś z domu Wadowska, zamieszkałej w Rzączowicach nie odpowiadam. Baluś Ludwik. (482)

PENSJONAT
„ŚLĄZACZKA"
K. Mączyńskiej
WISŁA

przyst. Dzieciecnka Telefon 166
Obok szkolnych terenów narciarskich
Ceny przystępne.
Otwarty przez cały rok.

Repertuar Kinoteatrów od 21 II. 1939

KINO CAPITOL ul. Plebiscytowa 3	NA JEJ ROZKAZ w roli głównej Konstance Benett
KINO CASINO Pierackiego 17 19	RENA (prolongowane) Nast. program **Czerwone orchidee**
KINO COLOSSEUM ul. 3 Maja 7	GRANICA (prolongowane)
KINO „SŁOŃCE" dawn. Rialto	POBOŻNE KŁAMSTWO (prolongowane)
KINO STYLOWY Stawowa 19	1. SZALEŃSTWO MŁODOŚCI 2. PORZUCONA
KINO UNION 3 Maja 25	NASZA CZWÓRKA Hans Sochnker i Leo Slezak
ZORZA, Matejki 2 Dom Powstańca 41.	PROKURATOR ANDREJEW (prolongowane)

Firanki nowoczesne dekoracje okien MENCZEL, Katowice, pl. M. Piłsudskiego 2

NIECH ŚLĄSK PRZODUJE W ZBIÓRCE NA BUDOWĘ

FLOTYLLI ŚCIGACZY
NIE SZCZĘDŹ GROSZA NA F.O.M.
P.K.O. NR. 42003

ZWIĄZEK REZERWISTÓW szkoli wojskowo swych członków i wychowuje ich na prawych obywateli-żołnierzy. **Rezerwiści! Wstępujcie w nasze szeregi!**

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 2, I. p.
Telefony: do godz. 18-tej 337 67 350 85
po godz. 18-tej 304 26 308 78
Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p.
Telefon: 337-67, 350-85.
P K O Katowice 308 551
Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje:
Chorzów: ul. Pocztowa 2, tel. 411 33.
Bielsko: Nad Niprem 2 tel. 36 57.
Lubliniec: ul. Ogrodowa 7.
Cieszyn Zachodni, Marsz. Piłsudskiego 4. tel. Cieszyn II nr 115
Rybnik: Gimnazjalna 8, tel. 11-84 i 11-37

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową **miesięcznie 2 zł 50 gr**
Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi) Agencje Kioski

CENNIK OGŁOSZEŃ

OGŁOSZENIA W TEKŚCIE (1 łam = 70 mm)
za 1 m/m jednołamowy na stronie tytułowej zł 1.00
za 1 m/m jednołamowy w tekście na dalszych stronach zł 0,80

W DZIALE OGŁOSZENIOWYM (1 łam=28 mm)
za 1 m/m jednołamowy zł 0,25
Rozmiar strony: wysokość 410 m/m, szerokość 280 m/m — strona tekstowa ma 4 łamy (1 łam — 70 m/m) strona ogłoszeniowa ma 10 łamów (1 łam — 28 m/m)

DROBNE OGŁOSZENIA płaci się za słowo 20 gr
dla poszukujących pracy 0,10 gr
matrymonialne 0,30 gr
tłustym drukiem 0,40 gr
Najniższa cena drobnego ogłoszenia zł 3.00 — dla poszukujących pracy zł 1,50.

NEKROLOGI
w tekście do 200 m/m za 1 m/m jednołamowy 0,60 gr
w tekście pon. 200 m/m za 1 m/m jednołam. 0,80 gr
w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m jednołam. 0,25 gr

Ogłoszenia przyjmujemy do godziny 16-tej dnia poprzedzającego

WARUNKI OGÓLNE:
Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracje do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile zezwalają na to względy redakcyjne i techniczne.

Nie przyjmujemy odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telefonem.